Nr 214. Kraków, Wtorek 20 Września 1887. Rocznik XL.

„Czas" wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nie opieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU" w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń M. Silbersteina Rynek gł. l. 17 w ofic., handel Bajera ul. Grodzka, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.); **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 19 września.

Sesya Rady państwa rozpocznie się około 12 października. Na 26 b. m. zaś zwołany został Sejm węgierski, który 28 b. m. zagai Cesarz mową tronową. Parlament węgierski będzie się musiał zająć przedewszystkiem ukonstytuowaniem się, zanim przystąpi do wyboru komisyi adresowej i członków delegacyj wspólnych; austryacka zaś Izba deputowanych będzie miała od razu do załatwienia wiele spraw merytorycznych. Ponieważ Sejm kroacki został świeżo po uchwaleniu adresu do tronu odroczony do 7 listopada, przeto wnosić można, iż Sejm węgierski obradować będzie do końca października, poczem rozpoczną się posiedzenia delegacyj. Sesya delegacyj w tym roku odbędzie się w Wiedniu, a przeto nie zachodzi konieczna potrzeba, aby podczas obrad delegacyj odroczoną została Rada państwa, chociaż w ostatnich latach tak się działo. Przedłożenia dla delegacyj uchwalone zostaną na posiedzeniu wspólnej konferencyi ministrów, która się ma odbyć 25 b. m. w Peszcie. Przy tej sposobności zredagowanym zostanie przez hr. Kalnokiego i Tiszę ustęp mowy tronowej, dotyczący zewnętrznych stosunków monarchii.

Cesarz niemiecki powrócił w sobotę wieczór do Berlina. Zjazd jego z carem rosyjskim nie przyszedł do skutku. Mimo to dowiaduje się *Vossische Ztg*, iż plan tego zjazdu nie został porzucony. Świeżo bowiem miał car wyrazić życzenie, iż podczas powrotu z Kopenhagi chciałby się zjechać z cesarzem Wilhelmem w Swinemünde.

Telegraficznie doniesiono nam onegdaj o nagłem zasłabnięciu cesarza Wilhelma w Szczecinie. W tej mierze podaje *National-Ztg* następujące szczegóły: Było już po obiedzie danym dla władz cywilnych. Cesarz przemawiał silnym głosem. Już się podnosił, gdy w tem posłyszano głos, aby Dr Leuthold pospieszył. Widziano, że cesarz oparty na ramieniu przybocznego strzelca odchodził. Był to nagły napad omdlenia, a uczestnicy obiadu opowiadają, że sami z powodu ogromnego gorąca czuli pewne osłabienie. *Kreuz-Ztg* zaprzecza jednak, jakoby cesarz zemdlał; chodziło tylko o przemijający wypoczynek po zmęczeniu podczas *cercle*, wśród którego monarcha z licznemi paniami Pomorza — było ich 64 — żywo rozmawiał. Ten sam dziennik dowiaduje się, iż gdy cesarz w piątek z powodu porady lekarskiej zdecydował się nie wyjechać na manewra, wysłał natychmiast adjutanta Lehndorffa do feldmarszałka hr. Moltkiego, aby tenże także z powodu zimnego powietrza dżdżystego na manewra się nie wybierał. Według sprawozdania urzędowego powrócił cesarz do Berlina w najlepszem zdrowiu.

W wyższym stopniu, aniżeli niedoszły do skutku zjazd monarchów, zajmuje publicystów wizyta hr. Kalnokiego złożona we Friedrichsruhe ks. Bismarkowi. Znaczenie tej wizyty różnie oceniają dzienniki. *Fremdenblatt* oświadcza, że dla tegorocznych odwiedzin hr. Kalnokiego, jako regularnie się w tym czasie powtarzających, nie trzeba szukać bynajmniej specyalnej przyczyny, nie trzeba na porządku dziennym tego zjazdu stawiać jakiejś pozytywnej kwestyi politycznej. Akt tych ponownych odwiedzin jest w oczach *Fremdenblattu* tylko wymownym symptomatem, bijącym dowodem trwałości i siły niemiecko-austryackiego przymierza, które w ostatnich czasach nic nie straciło na znaczeniu i serdeczności. Natomiast inne dzienniki, a w szczególności *N. fr. Presse*, usiłują wynaleść te kwestye bieżące, które wymagają koniecznie ustnego porozumienia się między ks. Bismarkiem a hr. Kalnokym. Jedną z najważniejszych kwestyj jest sprawa bułgarska. Sprawa ta wymagała, zdaniem pomienionego organu, koniecznie osobistego, ustnego porozumienia się obu mężów stanu. Równie silnem we Wiedniu, jak i w Berlinie ma być życzenie utrzymania pokoju europejskiego; rządy obu państw zupełnie solidarnie się jednak zapatrują na znaczenie i niebezpieczeństwo ostatnich propozycyj rosyjskich co do kwestyi bułgarskiej. Rząd niemiecki nie widzi bowiem wcale groźnego niebezpieczeństwa, jakiego się dopatruje rząd austryacki dla europejskiej równowagi, a lubo tej różnicy zdań i zapatrywań obu rządów nie można podnosić do znaczenia politycznego zatargu lub rozbratu, to przecież pozostaje ona dla sprzymierzeńców wielkie na ..., a wzajemnego zjazdu ministrów stało się koniecznością.

Berlińskie i niemieckie dzienniki zaznaczają znaczenie niemiecko-austryackiego przymierza, równocześnie jednak podnoszą konieczność porozumienia się ze sprzymierzeńcami w sprawie bułgarskiej. „Właśnie odrębne stanowisko Austryi wobec kwestyi bułgarskiej — pisze *Köln. Ztg.* — każe obu stanowiska Niemiec w każdym razie różnić się, czyni rzecz potrzebną, aby w czasie, gdy ta kwestya stanie się piekącą, zapanowała zupełna jasność co do wzajemnych poglądów i dążności. Tem skuteczniej i pewniej wystąpi na jaw błogosławiony skutek tego przymierza." *Nat. Ztg* mniema, iż Austrya i Niemcy mogłyby skłonić inne mocarstwa do wspólnego wezwania ks. Ferdynanda, aby Bułgaryę opuścił. Niektóre dzienniki berlińskie przypuszczają nadto, iż hr. Kalnoky porozumie się z ks. Bismarkiem w sprawie handlowego traktatu, zaznaczają jednak trudności, jakie powstają ze strony niemieckiej przeciw ekonomicznej ugodzie obu sprzymierzonych mocarstw.

Szeroka satysfakcya, jaką dał rząd bułgarski Niemcom z powodu obrazy ich wicekonsula w Ruszczuku przez dziennik *Bułgar*, miała podobno nie zadowolnić rządu niemieckiego. Główne rozdrażnienie zwraca się przeciw Mantowowi, który stał w ścisłych stosunkach z pomienionym dziennikiem. W samej Zofii przyznają, iż urzędnik ten w stosunkach z wicekonsulami nie zachowywał należytych form. Nietylko konsulowie Francyi i Niemiec zanosili na niego liczne skargi, ale także angielski wicekonsul przesłał jeneralnemu konsulowi w Zofii bardzo niekorzystne sprawozdanie o postępowaniu tego funkcyonaryusza. Mantow został też z urzędu złożony, lecz i to nie wystarcza dla rządu niemieckiego. Sfery bułgarskie przeto obawiają się, czy Niemcy nie chcą skorzystać z tego dość podrzędnego zatargu, aby wywołać rozwiązanie kwestyi bułgarskiej w duchu rosyjskim lub aby przynajmniej zmusić Portę do akcyi przeciw Bułgaryi. Charakterystycznem jest, iż *Nordd. Allg. Ztg* w sprawie konfliktu ruszczuckiego ogranicza się tylko do podania wiadomości Ajencyi Havasa i *Vossische Ztg*, a ze swej strony dodaje tylko uwagę, iż jeśli zajście to dokładnie zostało przez dzienniki opisanem, natenczas dotykałoby ono stosunku rządu niemieckiego do Bułgaryi, a względnie do Porty. Równocześnie pisze brukselski *Nord*, iż ks. Bismark musi uważać poparcie rosyjskich żądań w sprawie bułgarskiej za obowiązek honoru, ponieważ te żądania oparte są na traktacie berlińskim, który powstał pod przewodnictwem niemieckiego kanclerza. Tylko tam musi się on zgodzić na pewne następstwa, gdzie interesa jego niezbędnego sojusznika t. j. Austro-Węgier są w grze. W Petersburgu chcą tę sprawę traktować dalej na drodze dyplomatycznej aż do dnia, w którym nieszczęśliwy wynik rokowań spowodowałby konieczność zmiany stanowiska Rosyi.

Do *Polit. Cor.* donoszą z Petersburga, iż awanse i odznaczenia z okazyi imienin cara Aleksandra III z powodu nieobecności cara nie zostały jeszcze urzędownie ogłoszone, ale mimo to dostały się do wiadomości publicznej. Pomiędzy jenerałami, którzy zamianowanymi zostali jenerałami, znajduje się oprócz ambasadora hr. Pawła Szuwałowa, także szef jeneralnego sztabu Obruczew. Pomiędzy pułkownikami, awansowanymi na jenerał-majorów, który z tego powodu usunął się ze świty cesarza, znajduje się także ks. Mikołaj z Mingrelii. ... jenerałów, odznaczonych najwyższemi orderami, znajduje się także jenerał-gubernator warszawski hr. Hurko, który otrzymał brylanty do orderu Aleksandra Newskiego.

KORESPONDENCYA „CZASU".

Lwów 18 września.

(Wprowadzenie w życie nowej ustawy drogowej. — Dozór nad młodzieżą szkolną poza szkołą. — Budowle wodne na Wiśle i Dunajcu. — Wyprawa naukowa nauczycieli szkoły fachowej w Zakopanem do Krakowa. — Wybory uzupełniające.)

Od dwóch już tygodni nawet w gminach, które stawiały najzawziętszy opór zastosowaniu przepisów nowej ustawy drogowej, zapanował zwrot pożądany, wskutek czego asystencya wojskowa cofniętą została tak z Konicy, jak i z Markowy, dwóch gmin powiatu Łańcuckiego, w których aplikacya drastycznych środków egzekucyjnych w swoim czasie okazała się nieuniknioną. Może w tej chwili jeszcze nie można mówić o całkowitem usunięciu trudności, stojących w drodze wprowadzeniu w życie nowej ustawy drogowej, ale to pewna, że krytyczna chwila, kiedy wypadki renitencyi mnożyły się nieustannie, już minęła, a refleksya wywołana w jednem miejscu surowemi środkami, a w drugiem łagodnemi pouczeniami, udziela się wszystkim żywiołom opornym. Echa pożałowania godnej renitencyi dadzą się jeszcze słyszeć w najbliższym czasie, bo właśnie w drugiej połowie września w sądach karnych toczyć się będą rozprawy przeciw głównym podżegaczom i uczestnikom oporu stawianego władzom przy zastosowaniu nowej ustawy drogowej. Nasi najserdeczniejsi, którzy, jak n. p. korespondent *N. Fr. Presse*, od czasu do czasu omawiając całą sprawę nowej ustawy drogowej *ab ovo*, i stosunki wiejskie w Galicyi, na tem tle przedstawiają w świetle najstraszniejszem, będą mieli jeszcze niejeden pretekst do powtórzenia swoich uwag złośliwych. Trzeba to już znieść cierpliwie, bo niema na to rady. Byle tylko nie ozwało się już więcej żadne echo renitencyi z gmin, które dotąd nie chciały się pogodzić ze zmianą przepisów drogowych. W tej mierze otuchę i rękojmię na przyszłość daje poważnej opinii fakt, że obie naczelne władze krajowe, rządowa i autonomiczna, zostają w zupełnej harmonii tak co do poglądu na źródło złego, jak i co do stósowności środków zaradczych. Na znany bowiem komunikat rządowy w sprawie drogowej, odpowiedział Wydział krajowy w sposób stwierdzający tę harmonię na każdym punkcie.

Wszystkie władze powiatowe otrzymały polecenie, aby wspierały organa nadzoru szkolnego przy jaknajściślejszem zastósowaniu znanego rozporządzenia ministra wyznań i oświecenia o zapobieganiu nieprzyzwoitemu zachowaniu się młodzieży szkolnej poza szkołą. Władze powiatowe mają w myśl otrzymanego polecenia wezwać także wszystkie zwierzchności gminne do współdziałania w tej mierze.

W najbliższym czasie wykonane zostaną kosztem skarbu państwa znaczniejsze budowle wodne na Wiśle i Dunajcu, mianowicie pod Nagrajowem i Machowem w powiecie Tarnobrzeskim kosztem 24.850 złr., a pod Komorowem w powiecie Tarnowskim kosztem 15.486 złr.

Ministerstwo oświecenia wysłało dyrektora szkoły fachowej w Zakopanem p. Neużila na dwa tygodnie do Krakowa, aby wraz z nauczycielami tej szkoły zwiedził Wystawę krajową. Koszta tej ekspedycyi instrukcyjnej ponosi samo ministerstwo.

Wybory uzupełniające na krzesła parlamentarne, wakujące wskutek śmierci śp. Ryszarda Zawadzkiego i Edwarda Dzwonkowskiego rozpisane są na drugą połowę października. Wybory odbędą się w mieście Tarnowie do Rady państwa 20 a do Sejmu 27 października. Wybory z wielkiej posiadłości do Rady państwa rozpisane na 25go października.

Komitet centralny przedwyborczy dla zachodniej części Galicyi i W. Ks. Krakowskiego, na zgodne przedstawienie zgromadzeń przedwyborczych powiatów: jasielskiego, gorlickiego i krośnieńskiego, na dniu wczorajszym (17 t. m.) w Jaśle, zatwierdził kandydaturę p. Augusta Lewakowskiego, adwokata i burmistrza miasta Krosna, na posła do Rady państwa z okręgu miast jasielsko-gorlicko-krośnieńskiego. Kandydaturę tę poleca Komitet centralny szanownym wyborcom.

Wiadomość o tej uchwale przesłał Komitet centralny bezzwłocznie dzisiaj telegramami prezesom komitetów powiatowych.

W Krakowie 18 września 1887 r.

Przewodniczący Komitetu centralnego
Leon Chrzanowski.

Odsłonięcie pomnika Zyblikiewicza.

Dwa są rodzaje pomników: jedne uwieczniają dnie chwały narodowej, wznawiają wielkie postacie dziejów i literatury — inne są aktami wdzięczności, bezpośredniego uczucia, naznaczają świeże zasługi i pamięć mężów, co niezatarty w społeczeństwie zostawili ślad. — Tak pomnik dla Zyblikiewicza w Krakowie, stanął przed tym gmachem, z którego on władzą swą, inicyatywą, działaniem, naznaczył epokę w rozwoju miasta, i przed grodem pamiątek i wspomnień otwarł przyszłość. Przemawiać on też będzie i do potomnych, świadcząc o pracach i usiłowaniach tego okresu historyi Krakowa, kiedy Zyblikiewicz żył wśród nas i dzielnym swym duchem wiódł nas naprzód.

Zaledwie parę miesięcy upłynęło, jak znikł z pośród nas, a już ta dzielna głowa odlana z bronzu zdaje się przemawiać do Krakowian, do tych, co go w urzędzie i w trudach winni zastąpić: *sursum corda!* Taki też wyraz dzielności tchnął artysta w te rysy, tak wszystkim jeszcze stojące żywo w sercu i pamięci.

Odsłonięcie pomnika dla męża, który zasłużył się całemu krajowi, postanowiono obchodzić przy udziale delegatów z całego kraju, przy udziale sfer, dla których Zyblikiewicz wiele zrobił w ostatnich latach życia, kreśląc program ekonomicznego podniesienia kraju, podniesienia przemysłu i rękodzieł; wybrano więc dzień, w którym odbyć się miał w naszem mieście Zjazd kupców i przemysłowców, dzień 18 września. Prezydent rozesłał też zaproszenia do Rad powiatowych i Rad miejskich całego kraju; niestety niewiele stawiło się przedstawicieli z całego kraju, przemysłowcy zaś i rękodzielnicy tak z Krakowa, jak z całego kraju stawili się licznie.

Odsłonięcie poprzedziło solenne inauguracyjne nabożeństwo w kościele N. Panny Maryi w Krakowie. Odprawił je X. prałat Matzke w asystencyi X. Piwowońskiego. Na chórze wykonali odpowiednie pieśni śpiewacy katedralni pod kierownictwem p. Rychlinga. Kościół przepełniony był publicznością, a przed ołtarzem widzieliśmy delegacye, Radę miejską, cechy z chorągwiami. O godz. 10 ruszył orszak z kościoła procesyonalnie w następującym porządku: Najpierw szedł oddział Straży ogniowej krakowskiej, potem cechy z kilkunastu chorągwiami, za niemi wieńce: wieniec Stowarzyszenia młodzieży handlowej krakowskiej, wieniec krakowskiego Towarzystwa kupieckiego nieśli pp.: Launer, Pieterkiewicz i Porębski, wieniec od Zjazdu kupców i przemysłowców. Ten ostatni wieniec z napisem: „Protektorowi krajowego handlu i przemysłu," niósł p. Ihnatowicz, sekretarz Tow. krajowego handlu i przemysłu, za nim szli pp.: Łukasz Mikolasch, prezes tego Towarzystwa, i p. Wł. Fischer, prezes komitetu obywatelskiego krakowskiego, zajmującego się urządzeniem przyjęcia dla przybyłych gości na Zjazd kupców i przemysłowców.

Za wieńcami szedł delegat Wydziału krajowego, Dr Hoszard, Rada miejska krakowska, dyrektor Kieszkowski, a dalej kupcy i przemysłowcy tak przybyli z kraju jak miejscowi.

Przeszedłszy Rynek, ulicę Grodzką, orszak doszedł przed gmach Magistratu, przed którym stanął pomnik. Około osłoniętego pomnika ustawił się orszak cały. O ile zauważyć można było, wymieniamy wybitniejsze osobistości i instytucye. Byli więc: delegat Wydziału krajowego Dr Hoszard, prezes Akademii umiejętności Dr Majer, profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego i rektor hr. Stanisław Tarnowski, redaktor *Czasu* St. Koźmian, Rada miejska krakowska w licznym zastępie, reprezentacya Rady miasta Podgórza, Magistrat m. Krakowa z wiceprezydentem Drem Schmidtem, posłowie do Rady państwa Chrzanowski i Popowski, poseł sejmowy hr. Władysław Koziebrodzki, wiceprezes Tow. rolniczego krakowskiego i poseł sejmowy p. Wł. Struszkiewicz, dyrektor Wrotnowski, wykonawca testamentu ś. p. Zyblikiewicza dyrektor Ślęk, wymienieni powyżej przy wieńcu pp. Mikolasch, Ihnatowicz, Fiszer, i grono duchowieństwa oraz przybyłych gości. Opodal ustawiły się masy publiczności.

Na stopniach pomnika stanął pierwszy prezydent Dr **Szlachtowski** w polskim stroju i przemówił, jak następuje:

Jednym z najboleśniejszych ciosów, jaki społeczeństwo nasze w bieżącym roku poniosło, była niewątpliwie śmierć zasłużonego i powszechnie wielbionego, byłego Marszałka krajowego Mikołaja Zyblikiewicza. Kraj wspaniałym pogrzebem uczcił pamięć jego, miasto zaś nasze pragnie chociaż skromnym pomnikiem wyrazić mu najserdeczniejszą wdzięczność za miłość, którą go zawsze i wszędzie otaczał, oraz za wielkie zasługi, jakie dla niego po-

Alfred książę Windisch-Graetz

Feldmarszałek austryacki

1787—1862.

(5)

(Ciąg dalszy).

VIII.

Czwórka ministeryalna, Stadion, Bach, Bruck i Kraus, znalazła się z sobą w zgodzie. Wszyscy czterej Niemcy i patryoci niemieccy, nie pojmowali Austryi innej, jak rządzonej przez żywioł niemiecki, jedynie według nich zdolny do rządzenia i jedyny kit w zlepku narodowości. Wszyscy czterej wychowani w ideach Józefińskich, widzieli w nowoczesnych dążnościach liberalnych i demokratycznych, dopełnienie tamtych, dźwignię do owładnięcia mas i silną podstawę do rządzenia państwem. Stadion górował nad kolegami doświadczeniem i wprawą administracyjną; nikt lepiej od niego nie znał zakamarków biurokratycznych, zalet i wad administracyi austryackiej; on jeden miał plan kompletny, i to wszystko dawało mu przewagę w kwestyach przyszłej organizacyi monarchii. Plan Stadiona sięgał daleko; ostatniem jego słowem było spełnić i udoskonalić dzieło, niegdyś zamierzone przez cesarza Józefa: zrobić z Austryi państwo jednolite. Chciał zacząć od zniesienia geograficznego i historycznego podziału monarchii na królestwa i kraje koronne, podzielić Austryę na terytorya językowe, wykroić z Galicyi dwa szmaty, polski i ruski, w podobny sposób poćwiertować Węgry i resztę. Każda narodowość miała być szanowaną w swoich granicach, aby zapobiedz zlaniu się narodowości w jeden obóz opozycyjny, i trzymać na wodzy jedną narodowość zapomocą drugiej; czego Stadion dokazał był w Galicyi, gdzie kłótnie dwóch rad narodowych obie o niemoc przyprawiły. Na straży jedności państwa stać miała hegemonia żywiołu germańskiego, niemiecka kultura, wspólne prawodawstwo i jednolita, silnie zcentralizowana administracya. W tym celu zamierzał podzielić Austryę na pewną liczbę obwodów, na wzór departamentów francuskich, wprost od ministeryum zawisłych, a namiestnictwa i rządy krajowe utrzymać tylko do czasu, dopóki nowa machina w ruch nie wejdzie.

Na Stadionie sprawdziło się zdanie Hegla, że ludzie nigdy nie korzystają z nauk historyi. Nie pamiętny przykładu cesarza Józefa, powiedział sobie, że zniszczy utwór natury i wieków. Szedł z właściwym sobie uporem, którego źródła szukać należy w ślepem przywiązaniu do doktryny i w zarodku choroby umysłowej, jaki nosił w sobie [1]); nie pytał nawet, czy rząd posiada siłę potrzebną do przełamania niezawodnego ze strony ludności oporu. Zasady planu Stadiona odpowiadały wyobrażeniom trzech innych członków czwórki ministeryalnej. Bach szedł o wiele dalej w absolutyzmie, zwłaszcza co do sposobu rządzenia; Bruck pragnął zachować historyczną podstawą i z dziejową przeszłością zupełnie nie zrywać; ostatecznie przecież czwórka była o tyle jedną i silną, że pociągnęła za sobą naczelnika gabinetu i swój program mu nałożyła.

Między Windisch-Graetzem i ministeryum zupełna harmonia długo trwać nie mogła. Wzajemne stanowisko było nieokreślone i nienaturalne. Rząd odpowiedzialny przed monarchą, parlamentem i opinią, miał nad sobą władzę niejako moralną, do której woli winien się był naginać; władza człowieka, który swojem ramieniem stworzył istniejącą sytuacyę i był niezbędny do dokończenia dzieła; który pojmował swoje zadanie w najobszerniejszem znaczeniu, i niezadawalniając się rolą wodza, chciał być pacyfikatorem monarchii, ufundować w niej trwały porządek. Windisch-Graetz, Schwarcenberg, Stadion byli ludzie twardzi, nieskłonni do kompromisów. Pierwszy okazał się w stosunkach z gabinetem niezwykle wyrozumiałym, drugi, jako pośrednik między ministeryum i marszałkiem, niespodziewanie giętkim; ale największa wyrozumiałość i największa giętkość nie była w stanie pojednać dwa kierunki najzupełniej sprzeczne. W wielu punktach Windisch-Graetz ustąpił z dobrej woli, w innych z musu; ostateczna decyzya bowiem zawisłą była od najwyższej instancyi, mającej także swoją własną wolę, i z różnych powodów najczęściej kierunkowi ministeryalnemu przychylnej. Zdanie Windisch-Graetza ważyło wprawdzie u góry, lecz Windisch-Graetz mógł tam bronić swoich zapatrywań tylko w pewnych wypadkach, na piśmie, sam jeden; podczas gdy strona przeciwna w urzędowej pozycyi i w codziennem zetknięciu znajdowała ułatwienia, na jakich tamtemu zbywało.

IX.

Do sporów nie brakło materyi. Windisch Graetz chciał, aby rząd odrazu zajął wyraźne stanowisko wobec sejmu i ludności, aby ściśle określił granicę, której w ustępstwach przekroczyć nie zamierza; aby sejmowi dał poznać, że nie ścierpi jego wszechwładztwa i nie uzna konstytucyi jednostronnie uchwalonej; aby nie przestał ścigać sprawców zaburzeń i zaniechał używać ludzi skompromitowanych w rewolucyi; aby wszędzie, gdzie wybuchną nieporządki, kazał ogłaszać stan wojenny i surowo karcił wybryki przeciwko bezpieczeństwu osób i własności; aby wydaniem prawa drukowego ukrócił swawolę prasy; aby prawnie uregulował instytucyę gwardyi narodowej, usuwając z niej proletaryat i znosząc obowiązek powszechnej służby w gwardyi, która według niego winna była składać się tylko z ochotników. Jednem słowem, jak dawniej, tak i teraz żądał otwartości, energii i konsekwencyi w postępowaniu, aby tym sposobem położyć koniec niepewności, nieuzasadnionym oczekiwaniom i pretensyom, i dowieść ludziom, jako rząd ma wolę i siłę rewolucyę raz na zawsze zamknąć.

Gabinet nie spieszył się z wypowiedzeniem ostatniego słowa, najprzód dlatego, że sam jeszcze nie był zdecydowany, co i kiedy uczyni, potem dlatego, że wolał nie przymnażać sobie trudności, lawirować póki można, nie wiązać sobie rąk na wypadek nieprzewidzianych konjunktur i módz z każdej korzystać. Ztąd już wyniknąć musiała niejedna różnica co do taktyki chwilowej, tudzież w kwestyach osobistych lub służbowych. Z manifestu wydanego z okazyi zmiany tronu, ministrowie wypuścili drażliwe według nich ustępy, bez wiedzy Windisch-Graetza, który nie zaniedbał reklamować, przypominając świeżo sobie uczynione przyrzeczenia. Schwarcenberg tłómaczył się tem, że go koledzy przegłosowali i odtąd w podobnych razach zwykle zasłaniał się solidarnością ministeryalną. Bardzo ważnym punktem był stosunek rządu do sejmu. Windisch-Graetz nie mógł zapomnieć sejmowi otwartego wspólnictwa z rewolucyą październikową, obradowania wbrew wyraźnej woli cesarza, napaści na armię, przywłaszczenia sobie przywilejów najwyższej władzy. Jakkolwiek mocno już skruszony, sejm nie wyrzekł się zamiaru przerobienia Austryi na swoje kopyto, obcięcia władzy monarszej, zapomocą konstytucyi republikańskiej, kuł prawa zasadnicze, *ein schändliches Machwerk*, istny kamień obrazy dla monarchistów i zachowawców starej daty.

Sejm otaczał nietykalnością poselską różnych wichrzycieli, których ramię sprawiedliwości dosiądz nie mogło. Był wreszcie źródłem nieustannych agitacyj i niepokoju. Na Kromieryż zwracali oczy wszyscy malkontenci, czerpiąc ztamtąd opinie, hasła, nadzieje i podniety do stawiania się sztorcem rządowi. Dopóki w Kromieryżu nie przestawano obiecywać ludziom wolności, równości i złotych gór, póty nie mogło być mowy o powrocie spokoju w umysłach. Słusznie przeto Windisch-Graetz mniemał, że z sejmem należy krótko się rozprawić, albo go zgiąć, albo też rozwiązać. Gabinet nie pochwalał ani przeszłości, ani teraźniejszości sejmu, lecz przeszłość puszczał w niepamięć. Co do teraźniejszości, miał mieć postanowienie życia w zgodzie z parlamentem. Jak mogły dwie tak różne potęgi iść z sobą ręka w rękę, trudno sobie wystawić. Schwarcenberg zapewniał poufnie szwagra, że pod żadnym warunkiem nie dopuści przyjścia do skutku praw zasadniczych: *diesen Abhub eines schlecht verkappten Republikanismus;* tymczasem było wiadomem, że sejm woli raczej umrzeć, niż na tym punkcie ustąpić. Co do ducha i szczegółów przyszłej konstytucyi, nie mniejsze między rządem i sejmem zachodziły różnice, tak wielkie, że kompromis był niepodobnym. Jeśli gabinet sądził, że potrafi uczynić sejm powolnym, powinien był odrazu jasno się postawić i użyć całego nacisku, na jaki mógł się zdobyć. Przy przyjęciu deputacyi sejmowej w Ołomuńcu młody monarcha oświadczył jej, że oczekuje przedłożenia sobie projektu konstytucyi, który zbada i sankcyą opatrzy. Znaczyło to, że Korona nie uznaje sejmu za konstytuantę i zastrzega dla siebie *veto*. Tkwiła także w tych słowach przestroga dla sejmu, że jeśli miarę przebierze, cała jego robota pójdzie w niwecz. Ale sejm był uparty; wiedziano niemal na pewno, że pozostawiony własnemu przemysłowi, wystąpi z arcydziełem, które Korona będzie musiała odrzucić. Należało zatem z góry zawarować udział rządu w wygotowaniu samego projektu, lub gabinet winien był wnieść do Izby swój własny projekt, w każdym razie nie poprzestawać na prostej negacyi, jak to uczynił w styczniu 1849 r., naganiając prawa zasadnicze i pierwszy artykuł projektu konstytucyjnego. Akademiczna nagana skutku nie odniosła. Z tonu oświadczeń ministeryalnych czuć było, że gabinet, wyrzekłszy się pierwotnego zamiaru, zostawia sejm swemu losowi i sam działać będzie na własną rękę. W samej rzeczy, rząd zajął się wypracowaniem konstytucyi oktrojowanej, zwanej marcową, i czekał tylko sposobnej chwili, aby parlament znienacka rozwiązać. Jeszcze dwa miesiące sejm wlókł mizerny żywot w Kromieryżu, zabawiał się doskonaleniem karty konstytucyjnej, dawał rządowi moralne nauki, podsycał niepokój w umysłach, bruździł i szkodził.

Henryk Lisicki.

(Ciąg dalszy nastąpi).

[1]) W Tryeście miał napad obłąkania i skończył w domu obłąkanych.

łożył. Przytaczać te zasługi jest rzeczą zbyteczną, każdy je bowiem zna i dosyć spojrzeć dzisiaj na Kraków, na jego dawne i nowe budynki, na jego liczne szkoły, na jego wzrost i rozwój, aby się przekonać, jaka była ręka Prezydenta Zyblikiewicza, który nie uważając na żadne trudności, i nie odstraszając się żadnemi przeciwnościami, wszystko to przygotował, i z bezprzykładną swą energią przeprowadził. Pierwsze jego wystąpienia w życiu publicznem poświęcone były naszej sprawie narodowej; w Sejmie torował drogę naszemu samorządowi krajowemu, w Radzie państwa walczył o nasze prawa przyrodzone i narodowe, stanąwszy zaś na czele miasta Krakowa, nietylko pracował nad tem, aby mu przywrócić dawną jego świetność, ale szczególną swą opieką otaczał rękodzielników, przemysłowców i kupców, wiedząc o tem dobrze, jak ważnem jest w narodzie stanowisko jego ekonomiczne i jak wiele na tem zależy, aby pod tym właśnie względem stanąć o własnych siłach, a nie być zawisłym od obcych. Z tym programem ujął on także ster spraw krajowych, kiedy go Najjaśniejszy Pan powołał na Marszałka krajowego. Z jednej strony strzegł jak najściślej rozwoju naszego narodowego i autonomicznego, z drugiej starał się o podniesienie naszego dobrobytu, popierając szczególnie przemysł krajowy. Reprezentacya miasta Krakowa obrała też dzień zjazdu rękodzielników, przemysłowców i kupców jako najwłaściwszy dla odsłonięcia pomnika, postawionego obok tego gmachu, w którym ś. p. Zyblikiewicz długie lata swoją skuteczną działalność rozwijał. Chociaż ten pomnik skromny, żywem on jednak będzie świadectwem dla męża, który obdarzony żelazną wolą i przejęty głęboką miłością dla swej Ojczyzny, stał się jednym z głównych filarów, na których nasze społeczeństwo się oparło i tak moralnie jakoteż materyalnie się rozwijało. Pamięć jego utrzyma się w długie lata, a ktokolwiek zwiedzi Kraków i przejdzie około tego tu miejsca, wiedzieć o tem będzie, że to pomnik jednego z najzacniejszych synów naszej ojczyzny, że to pomnik obywatela, w którym się zjednoczyły najpiękniejsze cnoty i najzacniejsze uczucia, że to pomnik prawdziwego i najczcigodniejszego patryoty.

A teraz niechaj spada zasłona i niech nam okaże się oblicze męża, któremu dzisiaj cześć składamy.

Po słowach tych Prezydenta zasłona spadła i ukazało się popiersie Zyblikiewicza, wykonane świetnie przez p. Koparzyńskiego. U stóp pomnika złożył następnie p. Juliusz Mikolasz wieniec imieniem Zjazdu, imieniem zaś kongregacyi p. Kwiatkowski Jan, życząc, by kraj nasz wydawał więcej ludzi, podobnych Zyblikiewiczowi.

Na ogłoszeniu przez Prezydenta, iż pomnik jest odsłoniętym, zakończyła się ta poważna uroczystość. Przez dzień cały spieszyła publiczność licznie, by pomnik oglądać.

Z okazyi tej uroczystości wybitym i rozdanym został uczestnikom medal pamiątkowy. Po jednej stronie medalu jest głowa Zyblikiewicza z datą urodzin i śmierci; po drugiej napis: „Nic dla siebie, wszystko dla Ojczyzny,“ otoczony wieńcem laurowym i dębowym, którego związanie stanowi herb m. Krakowa.

II Zjazd kupców i przemysłowców w Krakowie.

Bezpośrednio po odsłonięciu pomnika rozpoczęło się w sali krakowskiej Rady miejskiej posiedzenie II Zjazdu kupców i przemysłowców, na które zebrali się przybyli z różnych stron kupcy i przemysłowcy, a dość licznie zebrali się miejscowi. Na posiedzenie przybyli członek Wydziału krajowego Dr Hoszard; reprezentanci krakowskiej Rady miejskiej pp.: prof. Dr Zoll, Chyliński, redaktor *Czasu*, Muczkowski, prof. Dr Domański, Dr Weigel. Z posłów do Rady państwa obecni: Chrzanowski, Popowski, X. Kopyciński. Przybył także dyrektor Wrotnowski i wiceprezes Tow. rolniczego krakowskiego p. Wł. Struszkiewicz.

Zebranych powitał Prezydent miasta Dr Szlachtowski temi słowy:

Witam licznie tu zebranych Panów jako naszych gości, a czyniąc to, wypełniam obowiązek dla mnie bardzo miły. Cieszyliśmy się tutaj w ciągu Wystawy, licznym zastępem gości, mieliśmy zjazd Towarzystwa rolniczego krakowskiego i lwowskiego, zjazd delegatów Kółek rolniczych przy [illegible] odwiedzinach braci Szlązaków, a ich obrady tyczyły się spraw i interesów rolnictwa. Wkrótce nastąpił zjazd notaryuszów, i nierównie jeszcze liczniejszy prawników i ekonomistów, ze wszystkich dzielnic Polski, którzy obrabiali bardzo ważne do ich zawodu należące kwestye. Kiedy więc rolnicy i prawnicy uważają za pożądane takie zjazdy, to słusznie jest, że kupcy, przemysłowcy i rękodzielnicy poszli za tym przykładem [illegible] zjazdu. [illegible] bo od [illegible] która daje [illegible] osób, jak [illegible] znajdują się między Panami także tacy, którzy naszą Wystawę swojemi wyrobami obesłali, i którym należy się podziękowanie i wdzięczność, że przyczynili się do tego pięknego dzieła. Wreszcie zjazd dzisiejszy daje sposobność zaznajomienia się, wzajemnego udzielenia poglądu i rad, a co najważniejsza porozumienia się ku poparciu wspólnych interesów. Kończąc to na tem, życzę, aby ten zjazd przyniósł pod każdym względem jak najlepsze skutki (brawo).

Prezydent przeprosił następnie zgromadzonych, iż opuszcza salę, gdyż się udać musi na plac Wystawy, celem przyjęcia Arcyksięcia Karola Ludwika, poczem przemówił p. Władysław Fischer, prezes komitetu obywatelskiego krakowskiego, zajmującego się urządzeniem przyjęcia dla gości. — Mowa ta brzmi:

Szanownych uczestników drugiego Zjazdu kupców i przemysłowców krajowych mam zaszczyt imieniem miejscowego komitetu przyjęcia najserdeczniej powitać.

W dzisiejszych czasach ciężkich jakże to miło i błogo uściskać dłoń rodaków, dłoń bratnią, a zjednoczenia i zgodnej pracy tak nam ze wszech miar potrzeba. Ale na cóż mi się nad tem rozwodzić, kiedy tu wszyscy panowie dobrze wiecie, bo przecież te same myśli i uczucia przywiodły was do tego starego, kochanego Krakowa!

Szanowni panowie z drogi wskazanej nam przez nieodżałowanego Zyblikiewicza, którego słowo nieraz o te ściany się odbijało, zaufajmy wytrwale własnym naszym siłom', a wkrótce w wielu potrzebach obejdziemy się zupełnie bez zagranicy.

Miejscowy komitet przyjęcia dokładał wszelkich starań, aby wam, panowie, uczynić pobyt w naszem mieście łatwym i o ile możności przyjemnym. Czyśmy się wywiązali z tego zadania, okażą najbliższe dni; zapewniam panów, że czynnościami naszemi kierowała prawdziwa gościnność i miłość bratnia.

Witając raz jeszcze szanownych panów najserdeczniej, wznoszę okrzyk: Nasi szanowni goście, kochani rodacy z Królestwa Kongresowego, Wielkopolski, Krakowa, Lwowa, Galicyi i Rusi niech żyją! (Okrzyk powtarza Zgromadzenie).

Trzeci z rzędu mówił prezes Towarzystwa kupców i przemysłowców, p. Juliusz Mikolasz:

Jako prezes krajowego Towarzystwa kupców i przemysłowców mam zaszczyt powitać was moi panowie i podziękować wam, żeście raczyli tak licznie się zebrać. Szczególnie podziękować muszę i tym panom, którzy z po za teraźniejszych granic naszego kraju przybyli i przez to uświetnili nasz drugi Zjazd.

Na walnem zgromadzeniu krajowego Towarzystwa kupców i przemysłowców d. 24 października 1886 r. Mikołaj Zyblikiewicz mianowany został członkiem honorowym tegoż Towarzystwa.

Dzisiaj właśnie mieliśmy mu wręczyć dyplom. Niestety, przedwczesna, nieubłagana śmierć wydarła go nam i zamiast wręczenia dyplomu, byliśmy świadkami wspaniałej uroczystości, świadczącej o wdzięczności narodu dla męża, który odczuwał i wskazywał właściwy kierunek pracy, prowadzącej do odrodzenia społeczeństwa naszego.

Przez powstanie z miejsc wyrazicie panowie hołd i cześć mężowi, który tak wielkie zasługi położył na polu rozwoju handlu i przemysłu.

Pierwszy zjazd kupców i przemysłowców odbył się we Lwowie w r. 1885 i uchwalił, aby drugi taki zjazd odbył się w Krakowie. Zarząd krajowego Towarzystwa kupców i przemysłowców, jako komitet wykonawczy uchwał zjazdu, postanowił zwołać ten zjazd w Krakowie podczas Wystawy rolniczo-przemysłowej. Wskutek tego odniósł się do szanownej kongregacyi kupieckiej w Krakowie z prośbą o utworzenie komitetu obywatelskiego dla ułatwienia i przeprowadzenia spraw zjazdu. Kongregacya kupiecka z największą gotowością przychyliła się do prośby Towarzystwa — za co niech mi wolno będzie z tego miejsca złożyć najserdeczniejsze podziękowanie, jak również komitetowi obywatelskiemu, który się tak energicznie zajął sprawami zjazdu. Składam również podziękowanie Jaśnie Wielmożnemu prezydentowi miasta Dr Szlachtowskiemu za łaskawe przyjęcie i powitanie uczestników zjazdu, oraz za udzielenie pozwolenia na odbywanie obrad w sali radnej.

Krajowe Towarzystwo kupców i przemysłowców wzięło sobie za zadanie wszelkiemi siłami dążyć do rozwoju handlu i przemysłu — chronić o ile możności nasz handel od nierzetelnej konkurencyi, uwolnić nasz przemysł od zagranicznego importu, nieść członkom swoim wzajemną pomoc tak moralną jak materyalną.

W zawodzie handlowym i przemysłowym jest jeszcze bardzo dużo spraw, które wymagają głębokiego zastanowienia się ludzi fachowych, przeto zjazdy tego rodzaju, jak obecny, są bardzo wielkiej doniosłości, gdyż mogą wskazać, jakiemi środkami nasz handel i przemysł ożywić i podnieść.

Zjazd dzisiejszy zajmie się przedewszystkiem opracowaniem ośmiu punktów obejmujących porządek dzienny zjazdu. Szanowni panowie zechcecie wziąć gorliwy udział w posiedzeniach sekcyi, aby obrady nasze miały ten doniosły skutek, żeby mogły być w życie wprowadzone i tem samem utorowały nam drogę do lepszej przyszłości.

Że możemy swobodnie i w naszym ojczystym języku obradować nad polepszeniem naszego losu, zawdzięczamy to najmiłościwiej nam panującemu Monarsze, dlatego działam w waszym duchu moi panowie, gdy wzniosę trzykrotny okrzyk: Najjaśniejszy Pan, nasz cesarz i król, Franciszek Józef niech żyje!

(Zgromadzeni wznoszą okrzyk: Niech żyje!).

Przystąpiono według porządku dziennego do wyboru prezydyum Zjazdu przez aklamacyę. Sekretarz komitetu obywatelskiego krakowskiego, r. m. A. Biason proponuje następujący skład: pierwszy prezes p. Juliusz Mikolasz, drugi p. Wł. Fischer; wiceprezesowie pp.: Dr Jarnatowski z Poznania, Miłkowski Aleksander z Bełza, Juliusz Grosse z Krakowa i Hugo John z Krakowa.

Zgromadzenie oklaskami zatwierdza propozycyę.

P. Juliusz Mikolasz obejmuje przewodnictwo, dziękując za wybór, i zaprasza na sekretarzy pp. Karola Rzącę, Jakóba Lewickiego, Alfreda Biasiona i Wincentowicza Józefa.

Po przyjęciu regulaminu obrad, zdał p. Ihnatowicz, sekretarz Tow. kupców i przemysłowców, sprawę z wykonanych uchwał I Zjazdu. Streszczenie tego ważnego sprawozdania odkładamy do jutra z powodu braku miejsca w dzisiejszym Nrze.

Sprawozdanie p. Ihnatowicza przyjęło Zgromadzenie, poczem podzieliło się na sekcye: handlową, przemysłową i ogólną. Na tem nastąpiło zamknięcie pierwszego posiedzenia.

Wczoraj popołudniu zwiedzali Wystawę uczestnicy Zjazdu; dziś rano zaś rozpoczęły obrady sekcye nad bardzo ważnemi sprawami, które pod dadzą pod uchwały drugiego plenarnego posiedzenia, jakie się odbędzie jutro, t. j. we wtorek d. 20 b. m. o godzinie 10ej rano w sali Rady miejskiej.

Wiec rękodzielników.

Po godzinie 2 po południu dnia wczorajszego w sali Rady miejskiej zebrali się rękodzielnicy tak przybyli z kraju, jak i tutejsi, na wiec, który odbył się pod przewodnictwem r.m. p. Szpakowskiego. Zastępcą przewodniczącego był p. Kornecki. Na porządku dziennym była sprawa o mylne i rozmaite zastosowywanie przez władze administracyjne § 38 ustawy przemysłowej z 15 marca 1883 r., często na szkodę rękodzielników, jak to stać się miało w Krakowie.

Z zaproszonych na wiec posłów do Rady państwa przybyli pp. Chrzanowski Leon, X. Kopyciński, Dr Maksymilian Machalski, Karol Lewakowski i Popowski.

Sprawozdawca Komitetu wiecowego p. Niemczynowski przedłożył wiecowi rezolucye, zaprojektowane przez Komitet wiecu, a mianowicie, aby podać petycye do Koła posłów polskich w Radzie państwa, iżby 1° przeprowadzili w Izbie prawodawczą interpretacyą § 38 ustawy przemysłowej; 2° iżby upomnieli się o właściwe wykonywanie postanowień tegoż §; wrsszcie 3° żeby Stowarzyszenia rzemieślników miały prawo rekursu od decyzyj ministeryalnych tak, jak strony prywatne.

Zaproszeni posłowie Dr Machalski i Chrzanowski zabierali głos; drugi wyjaśniał, iż postanowienia § 38 nie potrzebują zmiany, ale właściwego wykonywania; że dyskusya w Izbie przy uchwalaniu ustawy jest jej komentarzem, a innego jedna Izba dać nie może, oraz że każdemu obywatelowi służy prawo udania się do Trybunału państwa przeciw orzeczeniu władzy administracyjnej, naruszającemu ustawę.

Rozwinęła się dość długa dyskusya, w której zabierało głos wielu członków wiecu, jedni żądając właściwego wykonywania § 38, inni jego zmiany. Wreszcie przyjęto prawie jednomyślnie przedłożone przez komitet wiecu rezolucye.

W końcu podziękował p. Kornecki w imieniu komitetu zjazdowego posłom za przybycie na zgromadzenie. Redakcyę uchwał wiecowych powierzono osobnemu komitetowi.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 19 września.

— **JE. minister skarbu Dr Dunajewski** przybył dziś o godzinie 8 zrana wraz z nadradcą skarbowym p. Korytowskim umyślnie dla zwiedzenia Wystawy. Na dworcu przyjmowali p. Ministra delegat hr. Borkowski, prezydent Szlachtowski i radca dworu Englisch. P. Minister stanął w pałacu biskupim, a p. Korytowski w „Grand hotelu.“ O godzinie 2ej po południu zwiedzi J. Ekscelencya Wystawę na Błoniach, a o godzinie 4ej podejmować go będzie grono komitetu. Wieczorem zwiedzi p. Minister Wystawę Sztuki. P. Minister opuszcza Kraków jutro. W tym tygodniu ma również przybyć Minister rolnictwa JE. hr. Falkenhayn, głównie dla zwiedzenia Wystawy koni.

— **Hr. Kazimierzowie Badeniowie** przybyli dziś do Krakowa dla zwiedzenia Wystawy.

— **Feldm.-por. bar. Bertholsheim** wczoraj wieczorem wyjechał za urlopem do Wiednia.

— **Bank ziemski w Poznaniu.** Dowiadujemy się z kompetentnego źródła, że celem przeprowadzenia subskrypcyi na akcye Banku ziemskiego w Poznaniu, zawiązał się komitet, w którego skład weszli: ks. Władysław Czartoryski, ks. Jerzy Czartoryski, ks. Adam Sapieha i Artur hr. Potocki, z zamiarem uzupełniania się. Komitet ten rozpoczął obecnie starania o odpowiednie zorganizowanie czynności w obrębie całej Galicyi. Skoro czynności przygotowawcze zostaną ukończone, podamy bliższe wiadomości o stanie tej tyle doniosłej sprawy. Podając obecnie tę krótką wzmiankę tymczasowo, wyrażamy nadzieję, że zabiegi komitetu doznają w całym kraju gorliwego poparcia i odniosą skutek pożądany.

— **Od wiceprezesa** Towarzystwa opieki nad Weteranami z r. 1831 otrzymujemy następujące pismo:

Szanowna Redakcyo! Zanim sprawozdanie szczegółowe z dochodów z zabawy i loteryi fantowej na korzyść weteranów w. p. z r. 1830—31 będę w możności przesłać, mam sobie za obowiązek w imieniu komitetu i starych żołnierzy polskich przesłać serdeczne podziękowanie z wyrazem najgłębszej wdzięczności czcigodnym paniom, które łaskawie zajmować się raczyły sprzedażą losów na loteryę, a mianowicie księżnie Zuzannie Czartoryskiej, p. Faustynowej Jakubowskiej, hr. Józefowej Męcińskiej, hr. Sabinie Morstynowej, p. Rudnickiej, p. Wężowiczowej, p. z Weiglów Włodkowej, hr. Antoniowej Wodzickiej, a również i uroczym pannom, które dopomagać raczyły z całą uprzejmością i były zarazem, jako najpiękniejsze kwiaty, ozdobą stolików. Taż sama wdzięczność należy się i szanownym panom, którzy z całą uprzejmością damom służyć i dopomagać się starali.

Do świetności i uprzyjemnienia zabawy najwięcej przyczynić się raczyło szanowne Stowarzyszenie obywatelskie „Sokoła“ krakowskiego, którego chóry przez znawców z całem uznaniem, a przez publiczność grzmiącemi oklaskami przyjętemi zostały, zaś komitet i starzy żołnierze polscy za tak patryotyczne, a zupełnie bezinteresowne wystąpienie, składa polskim „Sokołom“ krakowskim serdeczne podziękowanie, wdzięczność prawdziwą, wyrażając obok staropolskiego Bóg zapłać! A nakoniec teżsame wyrazy wdzięczności niech przyjmą właściciele Parku krakowskiego, w szczególności p. Stanisław Rehman; p. Mądrzykowski, który zawsze i wszędzie z całą hojnością serca polskiego, zupełnie bezinteresownie, tak ślicznemi ogniami sztucznemi, jak tylko za granicą widzieć można, uprzyjemnia wieczory publiczności. Dziękując p. A. Siedleckiemu również serdecznie za bezinteresowne przedstawienia magiczne i inne, nie może komitet nie uznać jego szczególnej zręczności i nie wyrazić zasłużonego uznania, a polecenia go względom szanownej publiczności.

Trudno to każdemu podziękować tak, jak serce pragnie, zatem wszystkim i każdemu z osobna, patryotycznej szanownej publiczności, w ogóle składam w imieniu komitetu i starych żołnierzy polskich za łaskawe wczoraj okazane względy, serdeczne podziękowanie i staropolskie: Bóg zapłać!

Ksawery Konopka.

— **Komitet dla przyjęcia Węgrów** odbył w sobotę posiedzenie, na którem uchwalono ostatecznie program przyjęcia Węgrów. Naprzeciw jadących do Krakowa gości węgierskich, wyjechać ma do Suchy p. Gajdzicz i wręczy im karty kwaterunkowe, egzemplarze opisu Krakowa, tudzież bilety wstępu na Wystawę rolniczo-przemysłową i na Wystawę Sztuki. Na dworcu kolejowym przybyłych gości powita przemową prezydent Dr Szlachtowski. Następnie udadzą się goście do przeznaczonych sobie mieszkań. Reprezentant miasta Budapesztu i prezes stowarzyszenia przemysłowego hr. Zichy, staną w pałacu „pod Baranami.“ Wieczorem we środę zwiedzą goście Wystawę Sztuki, a o godzinie 8 nastąpi zebranie w sali hotelu saskiego, celem wzajemnego poznania się. Urządzeniem tego wieczorku zajmą się pp. Homolacs, Jordan i Mrazek. We czwartek od godziny 9—11 nastąpi zwiedzenie katedry na Wawelu, a o godzinie 11 udadzą się wszyscy gremialnie na Błonia dla zwiedzenia Wystawy przemysłowo-rolniczej. O godzinie 2 danym będzie w restauracyi Wystawy obiad wspólny przez Radę miasta Krakowa na cześć gości węgierskich, po obiedzie nastąpi wycieczka na kopiec Kościuszki, a wieczór przedstawienie w teatrze sztuki Anczyca: *Kościuszko pod Racławicami.* W piątek nastąpi zwiedzenie pamiątek historycznych i instytucyj Krakowa, potem urządzoną będzie wycieczka do Wieliczki, a wieczór raut w sali Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń. Do komisyi kwaterunkowej zostali wybrani pp. Szpakowski, Miłaszewski, Eminowicz, Konopka, Maciołowski, Kornecki, Gajdzicz i Feintuch, a w skład komisyi urządzającej wycieczkę do Wieliczki weszli pp. Armułowicz, Muczkowski, Żółtowski, Kasparek i Staniszewski.

Dodać jeszcze należy, iż prezydent miasta Dr Szlachtowski w odezwie, rozlepionej dziś po ulicach miasta, wzywa mieszkańców Krakowa, aby zgłaszali się do komitetu kwaterunkowego w gmachu straży pożarnej i tam zostawiali adresy mieszkań, które mogą odstąpić przybywającym gościom z Węgier czy to bezpłatnie, czy za pewnem wynagrodzeniem.

— **Zabawa** urządzona dnia 11 września b. r. w Parku krakowskim dla pogorzelców Rząski, przyniosła czystego dochodu 661 złr. a. w.. Oprócz tego wpłynęły następujące datki: J. O. ks. Marcelina Czartoryska 25 złr., JE. X. biskup Dunajewski 25 złr., P. Urbanowski z Poznania 5 złr.

— **Z kolei Karola Ludwika** donoszą nam, że obowiązujący obecnie letni rozkład jazdy pociągów tej kolei pozostanie niezmienionym aż do końca października b. r.. Wskutek tego pociągi kuryerskie N. 3 i 4 będą jeszcze i w październiku kursowały, natomiast zaś kurs pociągów lokalnych N. 17 i 18 pozostanie na tenże miesiąc, jak dotąd, ograniczonym tylko na przestrzeń Kraków-Rzeszów.

— **Sztuki magiczne.** P. Józef Bosko, imiennik sławnego przed laty magika, prestidigitator i brzuchomowca, daje przedstawienie we środę (21 b. m.) wieczorem w sali hotelu Saskiego. Szczególnie jako brzuchomowca zadziwiać ma p. Bosko publiczność. *Siebenbürger Bote* donosi, że raz siedząc przy stole w restauracyi zrobił sobie żart naśladując wielki hałas uliczny — wszyscy pobiegli do okien, aby się przekonać, co się stać mogło, a gdy na ulicy panowała cisza, przekonano się, że nieznajomy gość sprawił swym brzuchomowczym talentem to złudzenie. Biletów wstępu dostać można w księgarni Friedleina.

— **P. Kazimierz Hołubowicz**, architekt, zamieszkały w Krakowie przy Rynku Kleparskim Nr. 7, otrzymał z Namiestnictwa koncesyę na budowniczego w Krakowie.

— **Z Podgórza.** Napływ ubogiej młodzieży do tutejszej szkoły wzmaga się rok rocznie i rekrutuje się po największej części z ludności biednej. Na 1300 dzieci 63% jest pozbawiony najniezbędniejszych potrzeb do życia, a nie wspominamy już o utensyliach potrzebnych do nauki. Zważywszy te warunki, dyrektor tutejszej szkoły, p. Bednarski, postanowił zorganizować stowarzyszenie mające na celu niesienie pomocy ubogim uczniom i uczennicom szkół ludowych w Podgórzu, i ułożył statut, który ma być przesłany Namiestnictwu do potwierdzenia. Przyspieszenie atoli zależnem będzie od działalności przedwstępnego komitetu, który wkrótce ma być zwołanym.

— **Pożar w Zabierzowie.** Jeszcze nie odbudowała się dotknięta pożarem gmina Rząska, a już taką samą klęską została nawiedzoną sąsiadująca z nią gmina Zabierzów. Wczoraj o trzy kwadranse na 2gą po południu, z niewiadomej przyczyny, wybuchnął pożar w stodole Szymona Bujaka, włościanina w Zabierzowie. Na razie zabrakło energicznego ratunku, ponieważ wielu gospodarzy wraz z rodzinami wyjechało na odpust do Mogiły; tam również udał się w obowiązku służbowym prawie cały posterunek żandarmeryi, stojący w Zabierzowie. To też pożar bardzo szybko ogarnął dziesięć domów i trzynaście stodół włościańskich z całą tegoroczną krescencyą. Sikawki i beczki dworskie z Balic, tudzież z sąsiednich gmin, Modlnicy, Modlniczki, Bolechowic i t. d. dość rychło zdążyły na miejsce nieszczęścia, a zlawszy dachy najbliższych budynków, powstrzymały dalsze szerzenie się ognia. Przybył też z Krzeszowic pełnomocnik hr. Artura Potockiego z beczkami do wożenia wody, której brak utrudniał skuteczne działanie sikawkom.

Na miejscu nieszczęścia pojawili się rychło p. Stanisław Ożegalski z Bolechowic, p. Greiber z Kobylan i p. Günther z Toń. Przybył także komendant posterunku żandarmeryi z Krzeszowic i oddział piechoty z fortu Pastewnika. Zgliszcza palących się domów przygaszono do wieczora, stodoły jednak napełnione zbożem buchają dotąd kłębami płomieni. Większa część spalonych dziś zabudowań już przed kilkunastu laty uległa temu samemu nieszczęściu; to też prawie wszystkie były obecnie ubezpieczone. Że jednak krescencya prawie wcale ubezpieczoną nie była, przeto klęska dotkniętych pożarem jest bardzo wielką, ponieważ pozbawila ich całorocznych zbiorów. Potrzebna tu więc rychła i skuteczna pomoc, aby nieszczęśliwych uchronić od nędzy. Zapewniają nas, że hr. Adamowa Potocka zaraz w pierwszej chwili pospieszyła obetrzeć łzy nieszczęśliwym, nadesławszy im już dzisiaj przez swego pełnomocnika znaczny zasiłek pieniężny.

Mamy nadzieję, że ten piękny przykład szlachetnej pani znajdzie naśladowców, którzy pospieszą w pomoc rychło biednym pogorzelcom, nie mającym dziś czem pożywić swych rodzin i obsiać swych gruntów. Dr Szewczyk, dzierżawca Zabierzowa, dał w pierwszej chwili przytułek nieszczęśliwym w zabudowaniach dworskich.

Dziś w południe otrzymaliśmy następujący telegram:

Jeszcze zgliszczy Zabierzowa nie ugaszono, a już i hr. Adamowa Potocka pospieszyła z hojnym datkiem 100 złr. dla nieszczęśliwych, za co i szczere Bóg zapłać. Z komitetu *Dr Szewczyk.*

— **W Wieliczce** będzie można za staraniem umyślnie w tym celu zawiązanego komitetu zwiedzić w niedzielę (25go b. m.) kopalnię soli przy rzęsistem oświetleniu całej kopalni wraz z ogniami sztucznemi, jazdą piekielną i tańcami w wielkiej podziemnej sali balowej. Bilety wstępu po cenie 2 złr. 50 c. nabyć można w Krakowie przy kasie wystawy rolniczo-przemysłowej i u p. Jana Miki. Pociąg osobowy wychodzi o godzinie 11 m. 15 z Krakowa, a wraca o 7 wieczorem. Czysty dochód przeznaczony jest na cel dobroczynny.

— **P. August Gorayski**, prezes kraj. Towarzystwa naftowego, rozesłał następujące zaproszenie:

Celem wspólnego zwiedzenia Wystawy krajowej w Krakowie, a w szczególności reprezentowanego na niej górnictwa i przemysłu naftowego, pozwalam sobie zaprosić WPana... do Krakowa na dzień 25 b. m. o godzinie 10 przed południem na placu Wystawy. Dnia następnego odbędzie się w lokalu, który bliżej wskazanym zostanie, ankieta naftowa, na której omawiane będą wnioski P. T. WPanów, dotyczące wewnętrznej organizacyi i dalszych środków około podniesienia górnictwa i przemysłu naftowego w Galicyi.

Gorlice d. 6 września 1887 r.

Prezes *A. Gorayski.*

— **Przemyśl.** Relikwie św. męczennika Pasywa przywieziono tutaj w sobotę pociągiem o godzinie 6ej wieczorem. Do procesyi katedralnej ruskiej przyłączył się prawie cały Przemyśl tak, że dworzec i plac przyległy był szczelnie zapełniony. Orszak duchowieństwa ruskiego i łacińskiego (byli także OO. Jezuici z Chyrowa i kilku OO. Bazylianów z Dobromila), odprowadził święte szczątki do ruskiej katedry, gdzie je przyjęli uroczyście XX. biskupi ruski Stupnicki i łaciński Solecki. W katedrze ruskiej wystawione będą relikwie te ku czci publicznej do 25go b. m. poczem wprowadzą je do cerkwi w Dobromilu, a ztamtąd 2go października do monasteru dobromilskiego.

— **Szczawnica** 15 września. (*Dr G.*). Po królu serbskim Milanie, w sierpniu, dziś znów doznaliśmy tu drugiej, prawdziwie miłej niespodzianki. O godzinie 11 1/2 przed południem, przybyły do Szczawnicy Dunajcem na łódkach z Czerwonego Klasztoru bawiące czasowo w Szmeksie Najd. dzieci J. c. k. Wys. Arcyksięcia Józefa z Buda-Pesztu, mianowicie: Arcyksiężniczki Marya Dorota i Margareta, tudzież Arcyksiążęta Józef August i Władysław, w towarzystwie baronowej Pauli Roxberg, damy dworu; X. opata Holdhazy, kierownika obu Arcyksiążąt; JE. X. biskupa spiskiego Georga v. Császka; X. Stefana Zemancsika, sekretarza biskupiego; X. Jakóba Hillay, dziekana i proboszcza z Matyaszowic; X. Józefa Pompery, proboszcza z Lechnicy; Wiktora v. Sztavis, starosty ze Starej wsi, i dziewięciu osób obojej płci ze służby. Po spożyciu obiadu w restauracyi zakładu górnego wobec obiadujących tu jeszcze gości kuracyjnych, Najd. goście zwiedzili cały zakład zdrojowy, *attelier* fotograficzne p. Szuberta, witani po drodze przez bawiące tu osoby, napili się wody ze zdrojów Józefiny, Stefana i Magdaleny, skosztowali w żentyczarni kefiru, i pożegnani przez zgromadzoną publiczność, zadowoleni z widoku pięknej Szczawnicy i Pienin, o godzinie 4 1/2 po południu odjechali z powrotem przez Krościenko i Czorsztyn na Węgry paradnemi biskupiemi ekwipażami. Oprowadzali ich i udzielali objaśnień pp. dyrektor Zielonka i komisarz Trojanowski. Po królu Milanie druga to już w tym roku miła dla Szczawnicy niespodzianka.

— **Dr Zdzisław Morawski**, koncypient prokuratoryi skarbu w Wiédniu, powołany został do ministeryum oświecenia.

— **Pomnik Deaka** w Peszcie odsłoniętym zostanie d. 29go b. m. w obecności Najj. Pana.

— **W Tryeście** odbywa się cały szereg uczt z powodu bytności tam eskadry angielskiej i książąt angielskich.

— **Major Schmitt**, pełnomocnik wojskowy francuski przy sułtanie marokańskim, zamordowany został przez bandę arabskich rozbójników.

— **Międzynarodowy kongres** kolei żelaznych otwartym został w sali teatru „della Scala“ w Medyolanie d. 17 b. m.. Trzystu-pięćdziesięciu delegatów z całego świata bierze w nim udział.

— **Przyszły stan pogody.** Ponieważ w całej Europie stan barometru jest dość wysoki, zdaje się, że w najbliższych dniach nie nastąpi zmiana w panującej pogodzie.

Znaleziona wczoraj podczas wycieczki do salin wielickich bransoleta srebrna może być odebraną u portyera Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń.

Repertuar teatru krakowskiego.

We Wtorek 20go: I. *Mąż od biedy*, komedya w 1 akcie, J. Blizińskiego; II. *Komedya konkursowa*, komedya w 1 akcie, Adama Asnyka; III. *Wigilia św. Andrzeja*, obraz ludowy w 1 akcie, ze śpiewami i tańcami, przez Franciszka Dorowskiego.

We środę 21go: *Halszka z Ostroga*, dramat w 5 aktach, Józefa Szujskiego.

We czwartek 22go: Uroczyste przedstawienie na cześć gości węgierskich: *Kościuszko pod Racławicami*, obraz historyczny w 5 oddziałach, ze śpiewami, Wł. L. Anczyca.

— Dnia 17go września pochmurno; term. od 14·1 doszedł do 20·5 C. Dnia 18go pogoda; term. od 12·8 doszedł do 22·6 C. Barometr opada; o g. 7ej rano d. 19go stan jego był 744·6 millim., term. 13·6 C.— Wiatr półn.-wschodni.

— We wtorek d. 20go września: śś. Eustachego i Faustyna.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Z Teatru. *Konfederaci barscy* Adama Mickiewicza mimo, iż tyle już razy przedstawiani byli na naszej scenie, mają jednakże wielką siłę pociągającą, czego świeżym dowodem sobotnie przedstawienie, gdzie licznie zgromadzona publiczność z namaszczeniem słuchała niedokończonego niestety dzieła naszego nieśmiertelnego wieszcza. Rola hrabiny pozostanie na zawsze jedną z najpiękniejszych kreacyj p. Hoffmanowej.

W niedzielę odegrany *Kościuszko pod Racławicami*, przepełnił znowu teatr, a bardzo wiele osób z żalem odchodziło od kasy, niemogąc już dostać biletów. P. Ryger grał po raz pierwszy Kościuszkę. Dobrze ucharakteryzowany, pełen zapału, wywołał w teatrze ogólny entuzyazm.

Dzisiaj grają *Potop* z powieści Sienkiewicza, a to z powodu zjazdu kupców i przemysłowców. Jutro *Mąż od biedy* Blizińskiego, *Komedya konkursowa* Asnyka i wesoły obrazek ludowy ze śpiewami i tańcami *Wigilia św. Andrzeja.*

We środę *Halszka z Ostroga* z panią Hoffmannową i panną Kałużyńską, oraz z pp. Sobiesławem i Rygerem w głównych rolach.

We czwartek uroczyste przedstawienie na cześć gości węgierskich; danym będzie *Kościuszko pod Racławicami.*

Arcyksiążę Karol Ludwik w Krakowie.

Dostojny Brat Monarchy przybył, jak już donosiliśmy, w sobotę o godz. 2 min. 33 po południu do naszego miasta, wyłącznie w tym celu, aby obejrzeć naszą Wystawę. Arcyksiążę przybył wraz z synem, Arcyksięciem Ferdynandem, porucznikiem inżynieryi, i zamieszkał w hotelu Victoria.

Na placu Wystawy na Błoniach, zaraz po przybyciu Arcyksięcia, zebrał się komitet i oczekiwał Jego przybycia. Prezydent Szlachtowski zawiadomił wszakże oczekujących, iż zwiedzenie Wystawy na Błoniach odłożonem zostało do niedzieli, godz. 10 przed południem, po odsłonięciu pomnika Zyblikiewicza, i że w sobotę wieczór o godzinie 7 1/2 Arcyksiążę zwiedzi Wystawę sztuki w Sukiennicach. W istocie, po obiedzie, jaki się odbył na pokojach Arcyksięcia, a w którym wzięli udział zaproszeni: hr. Artur Potocki, prezydent miasta Dr Szlachtowski, delegat hr.

Borkowski, i zastępujący głównodowodzącego jenerał Drexler, przybył Arcyksiążę Karol Ludwik z synem do Sukiennic, gdzie ich u wstępu powitali prezesowie Wystawy: hr. Artur Potocki i Dr Szlachtowski, prezesowie honorowi Wystawy: Matejko, JE. ks. Sapieha i JE. hr. Włodzimierz Dzieduszycki. Byli też zebrani licznie członkowie Komitetu Wystawy, między nimi hr. Cieszkowski, który objaśniał Arcyksięciu obrazy i przedstawiał szczegóły Wystawy.

Przy wejściu na salę, muzyka zagrała hymn ludowy, a publiczność okrzykami powitała Arcyksiążąt, którzy godzinę przeszło, zwiedzali Wystawę, wyrażając się bardzo pochlebnie o dziełach naszych malarzy. Arcyksiążęta opuścili Sukiennice wśród okrzyków zgromadzonych przed Sukiennicami osób i wrócili do mieszkania.

W niedzielę rano Arcyksiążę Karol Ludwik był w kościele, poczem przed godz. 10 przyjmował Dra Weigla i p. Eminowicza, pierwszego jako prezesa tutejszej filii Towarzystwa „Czerwonego krzyża," drugiego jako komendanta ruchomych kolumn sanitarnych.

O godzinie 3 kwadranse na 10-tą przybył Arcyksiążę powtórnie na Wystawę sztuki z przybocznym adjutantem. Powitany przez obecnego hr. Zygmunta Cieszkowskiego i członka komisyi urządzającej p. F. Zolla, oświadczył, że obejrzawszy wieczorem Wystawę przy świetle elektrycznem, pragnął ją zwiedzić dokładniej przy świetle dziennem, jak na to zasługują znakomite dzieła, tak obficie nagromadzone w Sukiennicach. Początkowo od sali muzealnej Arcyksiążę zatrzymał się dłużej przed „Hołdem pruskim" Matejki i „Procesyą" Lipińskiego; oglądał zbiór kamei p. Schmidta-Ciążyńskiego oraz zbiory monet i medali pp. Umińskiego i Bartynowskiego; następnie wszedłszy do sali pamiątek Mickiewicza, przypatrywał się szczegółowo wystawionym przedmiotom, dopytując się z wielkiem zajęciem o szczegóły biograficzne z życia wielkiego poety. W Langerówce obok zabytków starożytnych, nadesłanych przez cechy krakowskie, zajęły dłuższy czas uwagę Jego Cesarskiej Wysokości plany restauracyi Wawelu p. Prylińskiego, udzielone uprzejmie komitetowi Wystawy przez kancelaryę cesarską. Przeszedłszy następnie inne sale Wystawy, gdzie podniósł z wielkiem uznaniem zalety obrazów Malczewskiego, Brandta, Unierzyskiego i innych, oraz rzeźb Wójtowicza, Rygiera, Gujskiego i Pleszowskiego, spoczął chwilę Arcyksiążę w tak zwanej marszałkowskiej sali; tu zwracając się do portretu księcia Aleksandra Czartoryskiego, pędzla Rodakowskiego, przemówił kilka serdecznych słów pamięci zmarłego księcia. W końcu po godzinnem blisko pobycie, wyrażając oprowadzającym najwyższe zadowolenie z tak wspaniale urządzonej Wystawy sztuki, opuścił Arcyksiążę Sukiennice, aby się udać ekwipażem hr. Artura Potockiego na Błonia dla zwiedzenia Wystawy rolniczo-przemysłowej.

Przy wejściu do głównego pawilonu, powitał Arcyksięcia hr. Artur Potocki. Tu przy powitaniu znajdowali się prezesowie honorowi JE. hr. Włodzimierz Dzieduszycki, JE. ks. Sapieha, członkowie komitetu hr. Antoni Wodzicki, Stanisław Homolacs, oraz inni członkowie Komitetu. Hr. Artur Potocki przedstawił dyrektora Wystawy Dra F. Jakubowskiego, sekretarza Wystawy p. Ludwika Zawiłowskiego, oraz p. Zarembę, architekta, który projektował budynki wystawowe. Arcyksiążę Karol Ludwik bardzo uprzejmie przywitał podaniem ręki każdego z przedstawionych.

Rozpoczęło się zwiedzanie głównego pawilonu. Kiedy Arcyksiążę Karol Ludwik zwiedzał Wystawę, tymczasem syn jego, Arcyksiążę Ferdynand, zwiedzał z hr. Geldernem, dyrektorem inżynieryi, fortyfikacye krakowskie. Arcyksiążę Karol Ludwik bardzo szczegółowo rozpatrywał się w pawilonie głównym i uprzejmie rozmawiał z niektórymi fabrykantami. I tak skosztował pierników, proszony przez p. Molęckiego; zwrócił uwagę na wyroby kosmetyczne p. Kiernika, kazał sobie przedstawić obecnego, pochwalił wyroby i zachęcał do dalszej pracy i wytrwałości.

Z pawilonu głównego przeszedł Arcyksiążę do działów łowiectwa, rybołowstwa i leśnictwa i przypatrywał się z prawdziwem zajęciem zgrupowanym tam przedmiotom. Był też Arcyksiążę w pawilonie naftowym.

W akwaryum p. Gostkowski oprowadzał Arcyksięcia. Na skale ustawili się malowniczo huculi, a jeden z nich na trembicie wydobywał odpowiednie temu instrumentowi tony. W akwaryum odbyło się żywienie ryb. Po wyjściu z akwaryum zdjął p. Eder fotografię całego orszaku. Arcyksiążę przeszedł następnie do pawilonu przemysłu domowego i pawilonu szkół przemysłowych, ztamtąd do wystawionych przedmiotów filii Towarzystwa „Czerwonego Krzyża."

Przechodząc do innych pawilonów, wstąpił Arcyksiążę do pawilonu p. Götza, gdzie pokosztował podanego sobie piwa. Zwiedził Arcyksiążę jeszcze inne pawilony, poczem po dwugodzinnym blisko pobycie na Wystawie, udał się do magazynów „Czerwonego Krzyża."

Kilkakrotnie wyraził Arcyksiążę swoje zadowolenie z Wystawy, podnosząc jej znaczenie, i dodawał, że tak Najj. Panu, jako też protektorowi Wystawy, Arcyksięciu Rudolfowi, zda z niej sprawę i zaznaczy jej pomyślny stan; żałował, iż na zbyt krótko wybrał się, gdyż Wystawa dłuższego wymagałaby czasu, aby ją należycie poznać.

Po wizycie u hr. Nostitz, udał się Arcyksiążę do mieszkania, zkąd o godz. 3 przybył na dworzec kolei wraz z synem.

Na dworcu zgromadzili się na pożegnanie Arcyksiążąt prezesowie honorowi Wystawy: JE. ks. Adam Sapieha, JE. hr. Włodzimierz Dzieduszycki; prezesowie Wystawy hr. Artur Potocki, Dr Szlachtowski; członkowie komitetu pp. hr. Zygmunt Cieszkowski, St. Homolacs, Antoni hr. Wodzicki; dyrektor Wystawy Dr F. Jakubowski i sekretarz Wystawy p. Ludwik Zawiłowski. Przybyli też z wojskowości jenerał Drexler i pułkownik inżynieryi hr. Geldern-Egmond. Z przedstawicieli władz był delegat hr. Borkowski i radca dworu Englisch. W sali na dworcu rozmawiał Arcyksiążę z wszystkimi obecnymi, chwaląc, jak poprzednio przy zwiedzaniu, całe urządzenie Wystawy. JE. hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego i kilkakrotnie JE. ks. Sapiehę zaszczycił Arcyksiążę dłuższą rozmową. Przy pożegnaniu podał Arcyksiążę wszystkim obecnym rękę.

Wystawa krajowa.

W grupie 11 (Przemysł chemiczny) odznaczeni zostali:

1) *Dyplomem honorowym* Fabryka sody w Szczakowy.

2) *Medalami srebrnemi rządowemi:* Bałaban Jakób z Krakowa, za racyonalne prowadzenie fabryki mydła i znakomity wyrób tegoż; Margulies i Syn z Jarosławia za spodium i mąkę z kości; Mądrzykowski Jan z Krakowa, za prace pyrotechniczne; Roth Juliusz z Bielska, za wyroby mydła, świec i perfumeryj; Wang Juliusz (Spółka komandytowa) ze Lwowa za wytwory chemiczne i nawozowe; Wójcikiewicz Stanisław z Krakowa, za czernidło do obuwia; Schönberg i Fränkel z Krakowa, za spodium, mąkę z kości i klej.

3) *Medalami srebrnemi* Towarzystwa rolniczego pp.: Jędrzejowicz Edward ze Starego Miasta; Dr May Roman za nawozy sztuczne.

4) *Medalami bronzowemi* Komitetu pp.: Ihnatowicz Jan ze Lwowa za perfumerye; Kiernik Edward z Krakowa za perfumerye; Otomański Jan z Gniezna za czernidła na obuwie; Rothe Antoni z Krakowa za świece; Rząca i Chmurski z Krakowa za ogół przedstawionych wyrobów; Spółka fabrykacyi mydła w Gorlicach; Woźniak Konstanty ze Stanisławowa za masę do podłogi; Mikeska Edmund z Krakowa za świece.

5) *Medalami bronzowemi rządowemi* pp.: Rząca i Chmurski z Krakowa za atramenty i farby stampiliowe; Nebenzahl Max z Krakowa za farbę do barwienia masła i serów.

6) *Listami pochwalnemi* panowie: Bandrowski Stanisław z Krakowa; Taniewski Jan z Frysztaku za atrament kampeszowy; Żołnowski Walery z Warszawy za czernidło na obuwie.

W grupie 15 (Wyroby ze szlachetnych materyałów) odznaczeni zostali:

1) *Medalami srebrnemi rządowemi* pp. Lewkowicz, srebrnik z Krakowa, za kielichy; Kopaczyński Franciszek, bronzownik z Krakowa, za wyroby bronzownicze; firma Norblin i Ska z Warszawy za techniczną stronę wykonania przedmiotów wykonanych.

2) *Medalami bronzowemi komitetu* pp. Czaplicki Karol, Kwaśniewski Franciszek i Wojciechowski z Krakowa, za wyroby złotnicze; pp. Seip Piotr z Krakowa i Piech Aleksander ze Sanoka za wyroby bronzownicze.

3) *Medalem bronzowym* rządowym p. Gregorczyk Jan z Krakowa za wyroby bronzownicze.

W grupie 26 (przemysł w zakresie farmacyi, balneologii, higieny, leczenia i pielęgnowania chorych) otrzymali odznaczenia:

I. Dyplomy honorowe. 1. Gmina stołecznego królewskiego miasta Krakowa za urządzenia sanitarne. 2. Wydawnictwo dzieł lekarskich polskich na ręce, założyciela i prezesa prof. Dra Edwarda Korczyńskiego, za długoletnie a skuteczne krzewienie piśmiennictwa lekarskiego w Polsce.

II. Dyplomy uznania Towarzystwa lekarskiego: 1. Dr Adamkiewicz Albert, prof. Uniw. Jag., za prace naukowe. 2. Dr Buszek Jan, fizyk miasta Krakowa, za pouczające sprawozdania ze stanu zdrowotnego i spostrzeżeń sanitarnych w Krakowie. 3. Muzeum Przemysłowo-techniczne w Krakowie na ręce dyrektora tegoż Dra A. Baranieckiego, za zbiór wód mineralnych polskich. 4. Niedziałkowski Janusz, dyrektor budownictwa miejskiego w Krakowie, za umiejętne wykonanie budowli sanitarnych. 5. Dr Obaliński Alfred, prof. Uniw. Jagiell., za środki opatrunkowe wyrabiane dla szpitala św. Łazarza. 6. Redakcya *Wiadomości farmaceutycznych*, K. Wenda i M. L. Dobrowolski w Warszawie, za krzewienie piśmiennictwa farmaceutycznego. 7. Rychnowski Franciszek, inżynier-mechanik we Lwowie, za przenośny przyrząd do desinfekcyi. 8. Swieżawski Ernest i K. Wenda w Warszawie, za dzieło naukowe: „Materyały do dziejów farmacyi w dawnej Polsce." 9. Szpital św. Łazarza w Krakowie, za przedstawienia statystyki szpitalnej sposobem kartograficznym. 10. Wydawnictwo *Zdrowia* Dra Józefa Polaka w Warszawie. 11. Zakład zdrojowo-kąpielowy w Krynicy.

III. Medale srebrne rządowe: 1. Fabryka parowa wód gazowych i wyrobów chemicznych K. Rząca i Chmurski w Krakowie, za wody mineralne sztuczne i wody sodowe higieniczne. 2. Fabryka parowa cykoryi i surogatów kawy, Rozmanit Antoni w Rakowicach pod Krakowem, za wyroby cykoryi. 3. Kotowicz Kazimierz w Krakowie za wyroby gelatynowe. 4. Krajowa fabryka opatrunków chirurgicznych Michała Ludwika Dobrowolskiego w Krakowie, za środki opatrunkowe chirurgiczne. 5. Mańkowski Aleksander, aptekarz w Przemyślu i Sieniawie za wyroby apteczne, a szczególniej za pigułki cukrowe (*granula*). 6. Zakład zdrojowo-kąpielowy w Iwoniczu. 7. Zakład zdrojowo-kąpielowy w Morszynie za przetwory zdrojowe. 8. Zakład zdrojowy w Szczawnicy. 9. Zakład zdrojowo-kąpielowy w Żegiestowie.

IV. Medale bronzowe rządowe: 1. Biasion Alfred w Krakowie za przyrządy chirurgiczne i ortopedyczne. 2. Delaval George E. z Grybowa za łóżka i nosze dla chorych i rannych. 3. Fabryka pierników i sucharków, L. Czyński w Jarosławiu, za pieczywa higieniczne i grysiki glutenowe. 5. Fabryka chemiczno-kosmetyczna, Kiernik Edward w Krakowie, za wyroby kosmetyczne i higieniczne. 5. Fabryka powozów, Adolf Meissner w Krakowie, za przyrządy gimnastyczne i za wózki do wożenia chorych. 6. Fabryka pierników, Kasper Molęcki w Krakowie, za wyroby piernikarskie. 7. Freisinger Józef, mag. chir. w Lisku, za produkcyę krowianki. 8. Kowalski Stanisław i Bełdowski Władysław, aptekarze pod złotą koroną w Krakowie, za przetwory farmaceutyczne. 9. Lachowicz Stanisław, mag. farm., za preparata chemiczne. 10. Pierwsza fabryka krajowa chemiczno-kosmetyczna, Ichnatowicz Jan, mag. farm. we Lwowie, za wyroby kosmetyczne i higieniczne. 11. Szybalski Felicyan w Morawicy za uprawę roślin aptekarskich. 12. Zieniewicz Porfiry, aptekarz w Brzostku, za uprawę roślin lekarskich.

V. Medale bronzowe komitetu: 1. Dr Julian Czyrniański, lekarz z Krakowa za przyrząd aspiracyjny żołądkowy. 2. Düsseldorfska fabryka, Lebensztein Jan na Zwierzyńcu pod Krakowem, za wyrób gorczyczników (*sinapismata*). 3. Dyrekcya ruchu kolei państwowej, za przyrządy ratunkowe. 4. Fabryka tkanin metalowych E. Chrzanowskiego w Warszawie, za łóżko składane do podnoszenia chorych. 5. Fabryka „Leliwa" Kordanowskiego Konstantego w Warszawie, za ekstrakt miodowo-ziołowo-słodowy. 6. Fabryka ekstraktu słodowego, Józef Trąbczyński we Winiarach pod Kaliszem, za wyciąg słodowy. 7. Filia krakowska miejska stow. „Czerwonego Krzyża", za urządzenia do pielęgnowania rannych. 8. Kosydarski Władysław w Krakowie, za przyrządy blaszane do pielęgnowania chorych. 9. Mann Rudolf we Lwowie, za bandaże i przyrządy ortopedyczne. 10. Nitribitt Hugo, aptekarz w Krynicy za wyroby farmaceutyczne zastosowane do celów leczniczych i balneologicznych. 11. Pinkowski Bolesław, aptekarz w Strzelnie, za essencyę żołądkową kaszubską. 12. Seeling Ludwik w Izdebniku, za suszone jarzyny do gotowania. 13. Solkowski Antoni, fabrykant bulionu w Krysowicach, za wyrób bulionu. 14. Sobierajski Feliks, aptekarz w Krakowie, za wyroby farmaceutyczne i kefir. 15. Trzciński W. i Urbanowicz J. z Warszawy. za wyroby farmaceutyczne i opatrunkowe. 16. Wiszniewski Konstanty, aptekarz w Krakowie, za przetwory do użytku lekarskiego. 17. Zakład kąpielowy w Lubieniu Wielkiem. 18. Zakład zdrojowo-kąpielowy w Rymanowie.

VI. Listy pochwalne: 1. Eichhorn Gustaw, bandażysta w Bilsku, za bandaże i przyrządy ortopedyczne. 2. Fabryka korków, Malewski L. J. we Lwowie, za wyrób korków. 3. Huta szkła, Piwko Zygmunt w Majdanie górnym, za szkła do użytku farmaceutycznego. 4. Idzikowski Feliks, dentysta z Warszawy, za wyroby dentystyczne. 5. Jakubowski Roman, aptekarz w Nowym Sączu, za przetwory waselinowe. 6. Lesiecki Feliks, urzędnik szpitala św. Łazarza w Krakowie, za wykonanie kartogramów statystycznych szpitala. 7 Radler Edward, aptekarz w Krakowie, za środki opatrunkowe. 8. Turliński Ferdynand, restaurator w hotelu pod Różą w Krakowie, za konserwy spożywcze. 9. Wisłocki Ludwik Jan, za wyroby farmaceutyczne. 10. Zakład zdrojowo-kąpielowy w Rabce. 11. Zakład zdrojowo-kąpielowy w Swoszowicach. 12. Zakład zdrojowy we Wysowej.

Konkurs muzyczny.

Komisya przygotowawcza, wydelegowana do segregowania dzieł nadesłanych na konkurs muzyczny Wystawy krajowej w Krakowie (Psalm 46 Kochanowskiego), złożona z pp. Barabasza Wiktora, Hocka Jana i Steibelta Adolfa, uznała jako najlepsze z przedłożonych jej dzieł i do ocenienia *jury* oddała utwory z godłem: 1) „Z wiarą w sercu, z lutnią w ręku," 2) „Sfinks," 3) „Polyphonia," 4) „Vogue la galère," 5) „Deus refugium noster et virtus." Reszta partycyj pozostaje każdej chwili do dyspozycyi członków *jury;* komisya przygotowawcza bowiem nie zakreślała sobie innego zadania, jak tylko ułatwienie sędziom zoryentowania się wśród tak licznego zbioru nadesłanych kompozycyj.

Na członków *jury* otrzymali zaproszenia: PP. 1) Barabasz Wiktor, 2) Bylicki Franciszek, 3) Gall Jan, 4) Grossman Ludwik, 5) Hock Jan, 6) Jarecki Henryk, 7) Kleczyński Jan, 8) Marek Ludwik, 9) Mikuli Karol, 10) Mirecki Stanisław, 11) Müncheimer Adam, 12) Noskowski Zygmunt, 13) Paderewski Ignacy, 14) Steibelt Adolf, 15) Zarzycki Aleksander, 16) Żeleński Władysław.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

Telegramy własne „Czasu".

Wiedeń 19 września. Linia kolejowa Nadbrzezie-Dembica zostanie w początku października otwartą.

Sieć telefonów między Wiedniem a Pesztem zostanie upaństwowioną.

Berlin 19 września. Dzienniki rozwodzą się nad tem, że Car był oddalonym tylko o cztery godziny jazdy od cesarza Wilhelma.

Przecież nie może zajść historyczne zerwanie między dwiema dynastyami, któreby zmieniło stanowisko światowe wszystkich mocarstw.

Berlin 19 września. Na manewrach w Pomorzu wielu żołnierzy zostało poranionych przez nowe karabiny systemu Mausera, które ze starych karabinów źle przerobiono.

Kopenhaga 19go września. Dania przyjęła karabiny systemu Leego. W tym miesiącu rozpoczęto roboty równocześnie około wszystkich fortyfikacyj.

Telegramy biura koresp.

Deva 19go września. Następca tronu Rudolf przybył tutaj wczoraj wieczór i został entuzyastycznie powitany.

Deva 19go września. Cesarz zwiedził wczoraj zamek Vajda-Hunyad, który był uroczyście przystrojonym tak, jak i wszystkie miejscowości, przez które Cesarz przejeżdżał. Wszędzie przyjmowano Cesarza entuzyastycznie. — Następnie zwiedził Cesarz w Deva sąd, muzeum i kościoły i był na każdym kroku przez ludność entuzyastycznie witany.

Spalato 19 września. Nowa Rada miejska wybrała ponownie burmistrzem Bulata.

Berlin 19 września. Hr. Kalnoky odjechał wczoraj z Friedrichsruhe przez Hamburg do Wiednia.

Berlin 19 września. Stan zdrowia cesarza jest pomyślnym. Cesarz odbył przejażdżkę i przyjmował hr. Herberta Bismarka i ambasadora Münstera.

Londyn 19 września. Według korespondencyi dziennika *Times* z Paryża porozumiały się Anglia i Francya co do powierzenia strzeżenia kanału Suezkiego komisyi międzynarodowej, która ma się składać z jeneralnych konsulów wszystkich państw, reprezentowanych w Kairze, pod przewodnictwem najstarszego wiekiem, i co roku raz ma się zbierać. Techniczna komisya ma neutralny pas ustanowić. Pozostaje jeszcze do uregulowania organizacya korpusu wojskowego, prawdopodobnie z 2000 żołnierzy składać się mającego, celem strzeżenia neutralności kanału Suezkiego.

Londyn 19 września. *Times* jest bardzo zadowolony z powodu serdecznego przyjęcia angielskiej eskadry w Wenecyi i Tryeście i dodaje, iż można sobie łatwo pomyśleć ewentualność, w której alians z Austryą i Włochami byłby nadzwyczajnej wagi. Anglia życzy sobie wprawdzie zachować przyjacielskie stosunki ze wszystkimi sąsiadami, jednakże przychylność Włoch i Austryi możnaby sobie łatwiej zapewnić, niż przychylność reszty sąsiadów.

Konstantynopol 19 września. Zapewniają, iż Rada ministeryalna postanowiła wysłać okólnik do wszystkich mocarstw, gdyż sułtan nie przychylił się do wysłania cyrkularza tylko do Anglii, Austro-Węgier i Włoch.

St Galmier 19 września. Przed wczorajszą rewią miał jenerał Boulanger przemowę do oficerów, w której tychże usilnie wzywał do dalszego rozwijania taktyki offensywnej, będącej właściwością armii francuskiej. Jeszcze nie wybiła dla ludów starej Europy godzina rozbrojenia, mówił Boulanger. Jest nierozsądkiem wierzyć w to rozbrojenie, a zbrodnią jest to powtarzać. Powiadają, iż trzeba pokój postawić jako cel i dążyć do niego wszelkiemi siłami, albowiem kraj tego pragnie, podczas gdy nasi nieprzyjaciele bardzo dobrze o tem wiedzą, iż rzecz się ma inaczej.

Zofia 19 września. Podróż radcy dworu Fleischmana do Wiednia, podjętą została w sprawach osobistych.

Dotychczas jeszcze nie nadeszła odpowiedź Niemiec..

Tirnowska Konstitucia zaprzestała wychodzić.

Zofia 19 września. Nikołajew został mianowanym książęcym adjutantem i komendantem brygady w Filipopolu. — Dzienniki opozycyjne nie wyszły.

Kursa. Wiedeń 19 września. 2 godz. 30 min. popoł. — Renta austr. papierowa opod. 81·25. — Renta austr. srebrna opod. 82·65. — Renta 4% złota austr. 112·60. — 5% Renta austr. papier. nieopodat. 96·15. — Akcye Banku Austr. Węg. 880·—. — Akcye kredytowe 281·60 — Londyn 126·—. — Napoleony 9·96½. — Dukaty 5·94. Marki 61·52½. — 5% Renta węg. papier. 87·15 4% Renta węg. złota 100·20—. Losy prem. węg. 122·25. — Obligacye indemn. galicyjskie 104·—. 4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie 96·—. — 6% Listy zast. gal. Zakł. Kred. Ziemsk. 36-let 100·—. — 4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal. 95·50. — Akcye Länderbanku 224·50. — Akcye kolei Karola Ludwika 212·50. — Akcye kolei lwowsko-czerniow. 223·75. — Akcye kolei południowej 81·50. — Ruble 110·85. — Srebro —.

Usposobienie giełdy: mdłe.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 19 września.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	110 25	111 50
Marki niemieckie	61 25	61 70
Dukat ważny	5 87	5 97
20-to frankówka ważna	9 92	10 —
Imperyał ważny	10 22	10 29
Rubel srebrny obrączkowy	1 40	1 46
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	81 15	82 —
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 —	105 —
4½% galicyj. pożyczka krajowa	100 —	101 50
6% " " "	94 75	96 —
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	100 —	100 75
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	92 —	93 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	95 50	96 25
4% " " " Tow. kred. z. we Lw. nieokr.	96 —	97 —
4% " " " " " " 41 let.	92 50	93 50
4½% " " " " " "	98 25	99 25
5% " " " " " "	101 —	101 75
5% " " " Banku hipot. we Lwow. prem.	103 25	104 25
5% " " " " " " niepr.	99 75	100 50
5½% " " Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	99 —	100 —
6% " " " " " " 36 let.	98 50	99 50
6% " " " " " " 18 let.	98 50	99 50
7% " dłużne " " " " 20 let.	100 50	101 50
6% " " " " włość. we Lwowie	48 -	52 —
5% " " " " " "	44 -	49 —
5% " zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	100 50	101 50
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika po 210 złr.	211 50	213 —
" " Lwowsko-Czerniow. " 200 "	223 —	225 —
" gal. Banku Hipot. we Lwowie " 200 "	277 —	282 —
Akcye Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie . po 200 złr.	— —	— —
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	19 50	20 50
" " Stanisławowa	32 50	34 —
" Tow. austr. czerwonego Krzyża	16 25	17 —
" " węgier. " "	11 25	12 25

Wiedeń 17 września.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	81 20	81 40
4⅕% " srebrna	82 60	82 80
4% " złota	112 45	112 65
5% " papier. nieop.	96 10	96 30
3⁸⁄₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m.k.	130 75	131 50
4% " " 1860 " 500 złr.	136 20	136 50
4% " " 1860 " 100 "	138 50	139 25
" " 1864 " 100 "	168 —	168 50
" " 1864 " 50 "	167 75	168 50
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	150 —	151
4½% " " " (za Ostbahn)	114 50	115 25
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	109 50	— —
Bukowińskie " "	104 —	105 —
Galicyjskie " "	104 —	104 75
Morawskie " "	107 25	— —
Niższo-austryackie " "	109 50	110 —
Wyższo-austryackie " "	— —	— —
Salzburskie " "	105 20	— —
Styryjskie " "	104 50	106 —
Siedmiogrodzkie 7% "	104 30	104 80
Węgierskie " "	104 50	105 10
Węgier. z klauz. 1867 " "	104 50	105 10
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	110 75	111 25
Boden-Credit austryackie . . 80 "	240 —	240 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 "	281 60	281 90
" Bank węgierski . . . 200 "	285 75	286 25
Depositen-Bank . . . . . 200 złr.	172 50	174 —
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 "	560 —	566 —
Gal. Banku dla Han. i Prz. . 200 "	— —	— —
Austro-węg. Bank. (Nat.-Bn.) 600 "	879 —	881 —
Unionbank . . . . 200 "	— —	— —
Verkehrsbank ogólny . . . 140 "	150 25	151 —
Wied. Bankverein . . . . 100 "	92 —	92 25
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . . 200 " 5%	182 50	183 —
Donau-Dampfsch.-Gesell. 525 złr. 5%	398 —	400 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 " "	2590	2595
Gal. Karola Ludwika . 210 " "	212 10	212 30
Koszycko-Oderberg . . 200 " 4%	144 75	145 25
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 " 5%	223 50	224 -
Nordwest austr. . . . 200 " "	161 —	161 50
" " Lit. B. . 200 " "	171 25	171 50
Rudolfa . . . . 200 " "	187 —	187 50
Siedmiogrodzk. I . . . 200 " "	179	179 50
Staats-Eisenb.-Gesell. . . 200 " "	228 20	228 60
Südbahn (Lombardy) . . 200 " "	81 -	81 50
Theissbahn (Cisańska) . 200 " "	248 -	250 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 " "	168 50	169 —
" Nord-Ost . . . . 200 " "	164 50	165 -
" Westb. . . . . 200 " "	164 75	165 25
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pła.	125 25	125 75
4½% " " papier. . 50 lat	101 30	101 60
3% Prem. Boden-Credit allg.	102 25	102 75
6% Zakł. kred. krakowsk. . . 18 lat	99 50	100 —
7% Listy dłużne " . 20 "	100 50	101 50
6% Zakł. kredyt. krakow. . . 36 "	99 -	99 50
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk. nieokr.	97 —	98 —
5% " " " " "	101 -	101 50
5% " " " " nowe 37 lat	101 —	101 50
4% " " " " nowe 41 lat	93 —	93 50
4½% " " " " 52 lat	99 —	99 75
4½% Gal. Banku krajow. . 51½ lat	95 50	96 50
5% " " Hipot. " prem. .	103 30	103 80
5% " " " " 40 lat	99 80	100 30
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	102 10	102 60
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 25	102 25
5% Węg. Insty. Boden-Credit . . .	101 70	— —
4% " Banku Hip. prem. . . .	104 50	105 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . 300 złr. 5%	98 80	99 30
Alföld-Fiume . . . . 200 " "	101 50	102 —
" " Em. 1874 200 " "	100 60	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 " 6%	108 —	109 —
Ferdyn.-Nordb. 1887 srebr. . . 4%	101 —	101 50
" Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal.-Karola Lud. 1881 . 300 " 4½%	100 80	101 20
" Jarosław 300 " "	100 25	100 75
Koszycko-Oderb. 1879 . 200 " 5%	101 60	— —
Lwow.-Czerniow. opodat. 300 " 4%	81 20	81 80
" nieop. " "	90 75	91 25
Nordwestb. austr. . . . 200 " 5%	106 50	107 —
" " Lit. B 200 " "	104 50	105 —
" " E. 1874 200 m. "	— —	— —
Rudolfa Salzkammergut. 200 " 4%	124 -	— —
" z 1884 . . . . 100 złr. "	91 50	92 —
Siedmiogrodzkie I . . 200 " 5%	99 20	99 80
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	198 75	199 50
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	138 75	139 25
" " złot. 200 złr. 5%	123 50	124 —
Theissbahn-Gesell. . . 1000 " "	104 —	— —
Węg. gal. Łupkow. . . 200 " "	99 40	99 80
" " " II Em. . 200 " "	99 25	99 75
" Nordost . . . . 300 " "	98 75	99 25
" " złotem . . 200 " "	— —	— —
" Westbahn . . . . 200 " "	100 75	101 25
" " Em. 1874 200 " "	99 75	100 25
Losy.		
5% Donau-Regul. z r. 1870 złr. 100	120 —	120 50
Premiowe Wiedeńskie . . " 100	129 75	130 —
" Węgierskie . . " 100	122 25	122 50
" Tureckie . . . fr. 400	17 -	17 40
Budowy bazyliki Buda-Peszt złr. 5	8 70	9 —
Kredytowe . . . . " 100	178 25	178 75
Clary . . . . " 42	47 —	47 50
3⁸⁄₁₀% Donau-Dampfsch. . " 105	116 —	117 —
Insbruku . . . . " 20	21 50	22 25
Keglewicha . . . . . . " 10½	26 —	— —
Krakowskie . . . . . . " 20	19 75	20 25
Ofner (miasta Budy) . . . złr. 40	48 —	49 —
Palffy . . . . " 42	47 —	— —
Czerwonego Krzyża austr. " 10	16 60	16 90
" " węgier. " 5	11 75	12 —
Rudolfa . . . . " 10	20 50	21 25
Salma . . . . " 42	60 50	60 75
Salzburskie . . . . . . " 20	24 —	24 75
St. Genois . . . . . . " 42	59 75	60 50
Stanisławowskie . . . . " 20	33 —	— —
4½% Tryesteńskie . . . " 105	137 —	— —
4% " . . . . " 50	69 —	70 —
Waldsteina . . . . . . " 21	41 —	41 50
Windischgrätza . . . . " 21	48 50	49 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 93	5 95
20-frankówki	9 95	9 96
Imperyały rosyjskie	10 26	10 28
Funty szterl. angielskie	12 56	12 61
Liry tureckie złote	11 29	11 31
Marki niemieckie za 100 marek	61 55	61 60
Rubel papierowy za 100 rubli	110 75	111 —

Lwów 16 września.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	280 —	285 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem	101 —	102 —
4% " " " " "	96 —	97 —
5% " " " " 37-letnie	101 —	102 —
4½% Bank. kraj. gal. . 51-letnie	95 50	96 50
5% Obligi kom. Banku kraj. galic.	100 —	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 25	105 25
4½% " pożyczki krajowej	94 50	96 50

Warszawa 17 września.

	rub.|kop.	rub.|kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	101 40
" " " V "	— —	100 30
4% Listy likwidacyjne	— —	92 60
5% " warszawskie I ser.	— —	99 75
" " " III "	— —	99 25
" " " IV "	— —	— —
" Losy prem. rosyj. 100 rsr. 1864 r.	— —	— —
" " " " " 1866 r.	— —	— —

OBWIESZCZENIE.

Nr. 3378. [2019 4-6]

Stosownie do uchwały Rady gminnej z dnia 4 sierpnia 1887 r, zostanie przysługujące wyłącznie gminie miasta Podgórza w całym obrębie **prawo propinacyi,** wyrabiania i szynkowania gorzałki, piwa, miodu, wiśniaku, maliniaku, tudzież prawo wyrabiania i szynkowania rumu, araku, śliwowicy, rosolisów, likierów, esencyi ponczowej itd. wraz z prawem pobierania opłat dodatków gminnych od wprowadzanych w obręb miasta trunków, a to według warunków i taryfy protokółem licytacyi objętych, **w drodze licytacyi publicznej w dzierżawę wypuszczone, na czas od dnia 1go stycznia 1888 r. do 2go stycznia 1894 r.** do godziny 12ej w południe, jak niemniej **poddzierżawia gmina miasta Podgórza temu samemu dzierżawcy prawo propinacyi w gminie Ludwinów na czas od 1go lipca 1888 r. do 31go grudnia 1893 r.**

Licytacya ustna, podczas której pisemne oferty przyjmowane będą, odbędzie się dnia 26 września 1887 r. od godziny 9ej zrana do 1ej w południe i od godziny 3ej do 5ej popołudniu, w ten sposób, iż wydzierżawione będzie oddzielnie prawo propinacyi Podgórskiej łącznie z Ludwinowską, a oddzielnie prawo pobierania dodatków od wprowadzanych trunków.

Wolno jednakże licytować oba przedmioty razem, a w razie podania ogólnej kwoty na oba przedmioty, $^3/_7$ części liczyć się będzie jako czynsz z poboru opłat od wprowadzonych trunków.

Jako cenę wywołania ustanawia się:

A. Za prawo propinacyi i wyszynku . . . . złr. 14,500

B. Za prawo pobierania dodatków gminnych od wprowadzenia trunków . . . . . . „ 10,800

Razem rocznie złr. 25,300

NB. Oprócz tego dzierżawca płacić będzie oddzielnie czynsz z dzierżawy propinacyi Ludwinowskicj złr. 1200.

Osoby przystępujące do ustnej licytacyi, są obowiązane przed jej rozpoczęciem, złożyć na ręce komisyi licytacyjnej 10% zakład, pisemne zaś oferty należy takim samym zaopatrzyć zakładem, jak niemniej marką stemplową na 50 cnt.

Warunki licytacyi mogą być w kancelaryi Magistratu przejrzane, lub też w odpisie drukowym na żądanie interesowanej strony wydane.

Z Magistratu miasta Podgórza

dnia 1 września 1887 r.

Burmistrz:

NOWACKI.

Dar dla Najśw. Serca Jezusowego!

W stołecznem mieście Weimarze obchodzi gmina katolicka nabożeństwo w małej sali do modlenia, która w r. 1818 w przejeździe bramy domu Jägerhaus urządzoną została. Obszar jest tylko 11 metr. długi, 10 mtr. głęboki i 3 mtr. wysoki. Parafia w Weimarze liczy obecnie przeszło 1800 katolików, z których 600 mieszka w samym Weimarze. Do tego przychodzi wielkie mnóstwo rozsypanych w całej okolicy szląskich i polskich robotników. Pomyślcie więc współwyznawcy, w jaki sposób w niedziele i święta sala do modlenia jest przepełnioną! Wielu nie znajdując miejsca wraca do domu, inni czując się tem usprawiedliwionymi, wcale nie przychodzą. Kobiety osoby słabowite z powodu natłoku z trudnością tylko mogą uczęszczać na nabożeństwo, a niektóre padają zemdlone. Przytem sala do modlenia jest ciemną, zaduszną i wilgotną.

Dawno już myślano o budowie kościoła. W Bogu spoczywający Papież Pius IX. udzielił temu przedsięwzięciu swojego błogosławieństwa i sam ofiarował pierwszy datek. Z powodu niekorzystnych okoliczności zaniechano jednak budowy. Obecnie nie możemy i nie powinniśmy się dłużej ociągać.

Członkowie naszej parafii nie mogą sami zebrać środków pieniężnych. Dlatego ufni w Najśw. Serce Jezusa i pomoc św. Józefa, zwracamy się do Was, mili chrześcianie, i błagamy o jaki datek dla budowy kościoła. Otwórzcie nam Wasze serca, otwórzcie ręce! Zbawiciel niebieski mieszka obecnie już od 60 lat w nędznej sali do modlenia — oby dla zbawienia dusz mógł wkrótce wznieść swój tron w godnym kościele! A Wam za to Bóg wynagrodzi najhojniejszem błogosławieństwem. Codziennie będziemy błagać Boga za dobroczyńców.

Łaskawe datki na ten cel przyjmie najchętniej Administracya „Czasu“ w Krakowie. (2073-2-4)

Weimar. **X. Jüngst**, proboszcz.

Ogłoszenie konkursu.

L. 44111. (2143-3-3)

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozpisuje niniejszem konkurs w celu obsadzenia posady **nauczyciela zwyczajnego zoologii i hodowli przy krajowej średniej szkole rolniczej w Czernichowie.**

Z posadą tą połączona jest, oprócz wolnego pomieszkania, płaca roczna w kwocie 1,300 złr. w. a., dodatek aktywalny w kwocie 140 złr. w. a. i dodatek pięcioletni w kwocie 200 złr. w. a.

Nauczyciele zwyczajni krajowej średniej szkoły rolniczej w Czernichowie są urzędnikami krajowymi i jako tacy mają prawa i obowiązki określone ustanową służby krajowej z dnia 26 czerwca 1886 r., o ile takowa do nich ma zastosowanie. Szczegółowe określenia praw i obowiązków nauczyciela mieszczą w sobie regulamina szkoły.

Chcący się ubiegać o posadę powyższą, winni wykazać dokładną znajomość języka polskiego, a nadto przedłożyć Wydziałowi krajowemu:

1) metrykę urodzenia,
2) krótki życiorys,
3) świadectwa udowadniające kwalifikacyę do zajmowania posady, o którą kompetują.

Podania wnieść należy do Wydziału krajowego **najdalej do końca października b. r.**

We Lwowie, d. 3 września 1887 r.

Podróżnych

do sprzedaży storów drewnianych i żaluzyj, przyjmuje za wysoką prowizyą **A. Hausdorf**, rękodzielnia storów drewnianych i żaluzyj w **Barzdorf** pod **Braunau** w Czechach. (1934-9 16)

WEBA KING.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna najtańszej o 60 procent. Weba King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Webę King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą . . . . . złr. 7·—
1 sztukę 88 centymetr. szerok. na piękne koszule męskie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej . . . . „ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości, na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu . . „ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka . . . . „ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. [1635-18-]

M. Beyer i Spół.
w Krakowie.
Sukiennice Nr. 13—14.

Pumpen Waagen

Pumpen aller Arten für häusliche und öffentl. Zwecke, Landwirthschaft, Bauten und Industrie.

Neuheit: Nach dem Bower-Barff-Patent-Inoxydations-Verfahren **Inoxydirte Pumpen** sind vor Rost geschützt.

Waagen neuester, verbesserter Constructionen. Decimal- Centesimal- u. Laufgewichts-Brückenwaagen aus Holz u. Eisen, für Handels-, Verkehrs-, Fabriks-, landwirthschaftliche und andere gewerbliche Zwecke. Personenwaagen, Waagen f. Hausgebrauch, Viehwaagen.

Commandit-Gesellschaft für Pumpen und Maschinen-Fabrikation.

Kataloge gratis und franco. **W. GARVENS**, Wien, I., Wallfischgasse 14. Kataloge gratis und franco.

Zu beziehen durch alle resp. Maschinen-, Eisenwaaren- etc. Handlungen, technischen und Wasserleitungs-Geschäfte, Brunnenbau-Unternehmer etc. Man verlange ausdrücklich **Garvens' inoxydirte Pumpen, resp. Garvens' Waagen.** (1886-4-12)

C. k. patentowane higieniczne wyroby dla racyonalnego pielęgnowania ust i zębów

Dra med. C. M. Fabera

przybocznego lekarza ś. p. cesarza meksykańskiego, kawalera legii honorowej itd. w Wiedniu.

Esencya do ust Eucalyptus

(odznaczona 1878 w Paryżu)

wyborna antiseptyczna i antimiazmatyczna, ochronna przeciw błonicy, doskonała we wszelkich cierpieniach szyi, w niemiłej woni z ust i żołądka, psuciu zębów i d. Wielce polecenia godna dla dzieci do płukania ust przed szkołą i po szkole. Niezbędna do odwaniania pokoi. Cena flaszeczki 1 złr. 20 ct (1568-6-)

Specyficzne mydło do ust „Puritas“.

Jedyne kiedykolwiek na wystawie powszechnej (w Londynie 1862) odznaczone medalem, ponieważ jest najstosowniej. i najdelikat. środkiem konserwującym zęby. Cena puszki 1 złr.

Poręczone szczoteczki zębowe Puritas

z prasowanego bukszpanu i chemicznie odtłuszczonej szczeci. Sztuka 50 cent. Do nabycia w **Krakowie** u Wilh. Fenna i J. F. Fischera, w **Nowym Sączu** u apt. W. Filipka i R. Jakubowskiego.

Główny skład rozsyłkowy w Wiedniu, I., Bauernmarkt Nr. 3.

---

112. królewska saska loterya 4 i 5 klasa rozpoczynająca się 3 października, a względnie 3 listopada, 86,000 losów, 39,500 wygranych po m. 500,000, 300,000, 200,000, 150,000, 100,000, 60,000, 2 po 50,000, 2 po 40,000, 6 po 30,000, 21 po 15,000, 10,000, 65 po 5000, 770 po 3000, 895 po 1000, 1020 po 500 i. t. d., najmniejsze m. 260. Losy po m. 210 (złr 129 cnt. 15), połówki po m. 105, $1/5$ po m. 42 poleca król. saska kolektura.

(2108-2-6) **George Meyer** w **Lipsku**, Brühl 49.

KWIZDY

C. k. konc.

PROSZEK KORNEUBURSKI dla BYDŁA

dla koni, bydła rogatego i owiec

Franciszka Jana Kwizdy

c. k. austr. i król. rumuńskiego nadwornego dostawcy środków weterynaryjnych i aptekarza obwodowego.

Odznaczony medalami w Londynie, Paryżu, Wiedniu, Monachium i Hamburgu — dyplomem honorowym krajowej wystawy gospod.-rolniczej w Czerniowcach 1886 r. — dyplomem pierwszej wystawy nagrodowej psów w Wiedniu 1885—1886 r. — szczególnem uznaniem VI. sekcyi (dla chowu koni) c. k. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego w Wiedniu 1879 i 1885 r. — uznaniem międzynarodowego klubu dżokejskiego w Baden-Baden, austr. klubu dżokejskiego w Wiedniu, węgier. klubu dżokejskiego w Budapeszcie.

Uznany jest jako **proszek pożywczy dla bydła** przy regularnem podawaniu według długoletniego wypróbowania, w **braku apetytu, krwawym udoju, dla poprawienia mléka,** jako środek zapobiegający dolegliwości oddychania i trawienia, wzmacnia znacznie naturalną siłę odporną zwierząt przeciw zaraźliwym wpływom i zmniejsza skłonność do zołz i kolek. (1766-2-6)

Prawdziwy do nabycia w **Krakowie**
hurtownie i częściowo u aptekarzy: pp. H. Markiewicza, E. Radlera, Wikt. Redyka, Ad. Siedleckiego, E. Sobierajskiego, Ernesta Stockmara, Józefa Trauczyńskiego, Konstantego Wiszniewskiego;
hurtownie w handlach materyałów aptecznych: pp. M. Jawornickiego, Ed. Kräutlera i J. Wiszniewskiego.

Prawdziwy do nabycia we **Lwowie**
hurtownie i częściowo u aptekarzy: panów Piotra Mikolascha, J. Beisera H. Blumenfelda, K. Krzyżanowskiego, S. Ruckera, A. Sklepińskiego, J. Wiewiórskiego;
hurtownie w handlach materyałów aptecznych: pp. F. Henke, A. Hübner i J. Späth.

Dalej **częściowo w aptekach i hurtownie w handlach materyałów aptecznych:** w Baranowie, Bełzie, Biały, Bóbrce, Bochni, Bolczowie, Borysławiu, Borszczowie, Brzesku, Brodach, Brzeżanach, Buczaczu, Bursztynie, Czortkowie, Dębicy, Dolinie, Drohobyczu, Dynowie, Glinianach, Głogowie, Gródku, Horodence, Husiatynie, Jarosławiu, Jaśle, Jezierzanach, Kołomyi, Kossowie, Krośnie, Krzeszowicach, Kuttach, Leżajsku, Łopatynie, Mielcu, Mikulińcach, Milówce, Myślenicach, Nadworny, Niemirowie, Nisku, Nowym Sączu, Obertynie, Oderbergu, Oświęcimie, Podgórzu, Podhajcach, Podwołoczyskach, Przemyślu, Przemyślanach, Przeworsku, Radomyślu, Radymnie, Rohatynie, Rozdole, Rożniatowie, Rozwadowie, Rzeszowie, Sądowej Wiszni, Samborze, Sanoku, Sędziszowie, Skale, Skałacie, Skole, Sokalu, Stanisławowie, Starym mieście, Stryju, Tarnopolu, Tarnowie, Uhnowie, Ulanowie, Wareżiu, Wieliczce, Wiśniczu, Wojniczu, Wojniłowie, Zabłociu, Zakliczynie, Zaleszczykach, Zbarażu, Zboorowie, Złoczowie, Żmigrodzie, Żółkwi, Żurawnie, Żywcu.

Główny skład dla Galicyi u P. Mikolascha apt. we Lwowie.

Centralny skład rozsyłkowy w aptece obwodowej w Korneuburgu.

Oprócz tego znajdują się prawie we wszystkich miastach i miasteczkach państwa austryackiego składy, które od czasu do czasu umieszczane bywają w dziennikach prowincyonalnych.

Ażeby zapobiedz fałszowaniu, uprasza się na to uważać, aby na każdej etykiecie był niżej umieszczony podpis w czerwonym kolorze.

K. Köstere. u. Königl. rumän. Hoflieferant.

Bieliznę damską i dziecinną krakowskiego wyrobu

poleca (2077 4-12)
pierwszy krakowski skład płócien krajowych
M. KULCZYKOWSKIEJ
w Krakowie, ul. św. Jana 4.

ZAKŁAD OGRODNICZY J. Tenglera w Krakowie,

przy ulicy Karmelickiej pod Nrem 52,

otrzymał świeży transport **cebulek prawdziwych harlemskich,** które sprzedaje i przesyła na prowincyę za zaliczką pocztową po cenach umiarkowanych.

Przytem poleca wielki wybór **palm** różnego rodzaju i **kwiatów** różnego gatunku, **drzewek** owocowych, **krzewów** odzobnych, **róż** pniowych i. t. p. (2116 3-10)

Wielki cyrk Sidolego.

Codziennie wielkie przedstawienie, w niedziele i święta **dwa wielkie przedstawienia.** Początek pierwszego o godzinie 4tej popołudniu, drugiego o godzinie $7\frac{1}{2}$ wieczór. (2149-2-)

Z szacunkiem
Teodor Sidoli, dyrektor.

Vöslauskie winogrona kuracyjne

w gustownych 5-kilowych koszykach pocztowych opłatnie 2 złr. 50 cnt.

Vöslauskie czerwone wino Ausstich

w 5-kilowych baryłkach pocztowych opłatnie 3 złr. za nadesłaniem należytości. (2118-6-12)

Georg Lehner, Vöslau.

Propinacya

w dobrach BĘDZIEMYŚL i KLĘCZANY, powiat Ropczyce, pod Sędziszowem w Galicyi, przy stacyi kolejowej i szosie, składająca się z 2 karczem (jedna z zajazdem gościnnym), z dodatkiem kilkudziesięciu morgów gruntu ornego i łąk. 4 sągi drzewa opałowego, pastwiska dla sześć sztuk rogacizny — jest każdego czasu do wydzierżawienia na lat 3 przez c. k. Starostwo w Ropczycach na pokrycie podatków.

Bliższe warunki na **miejscu.** (1969-7-9)

Ogniotrwałe i bezpieczne od włamania

kasy

używane i nowe, sprzedaje po najtańszych cenach tylko **S. Berger w Wiedniu, Graben, Bräunerstrasse 10.** [1884-41-]

Katalogi darmo i opłatnie.

Patent [1877 48-]
L. Strakosch & J. Bohner.

Maszyny do prania i magle do bielizny

poleca
Aleks. Herzog,
w Wiedniu, Graben,
Bräunerstrasse 6.
Katalogi darmo i opłatnie.

Kto się waha,

jaki środek ma wybrać przeciwko swemu cierpieniu ze wszystkich w gazetach zachwalanych, ten niechaj napisze kartę korespondencyjną do księgarni nakładowéj w Lipsku, w której niechaj żąda broszury „Przyjaciel chorych“. W pomienionéj książeczce opisane są obszernie najlepsze i najpewniejsze środki domowe (medykamenta) i załączone dla objaśnienia

świadectwa chorych.

Te świadectwa świadczą najwymowniéj, iż bardzo często pojedyńczy środek domowy wystarcza do wyleczenia chorób, którebyś się mogły zdawać nieuleczalnémi. Gdy chory rozporządza właściwym środkiem, wtedy można oczekiwać wyzdrowienia nawet w ciężkiéj słabości i dla tego niechaj żaden chory nie zaniedbuje zamówić sobie „Przyjaciela chorych“. Za pomocą téj książeczki, która wcale na to zasługuje, aby ją przeczytano, może każdy bardzo łatwo zrobić właściwy wybór. Zamawiający broszurkę nie poniesie **żadnych wydatków na przesyłkę.**

(1524-30-)

Dra Schwaigera

WYCIĄG ROŚLINNY

leczy za poręczeniem w przeciągu 4 tygodni wszelkie następstwa samogwałtu, jak polucye, osłabienie męskie i rozpoczynające się choroby nerwów i krzyżów, wszelkie inne choroby płciowe w najkrótszym czasie. Do nabycia flaszeczka po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencyą albo wprost przez

Dra Schwaigera w Wiedniu, VII., Laudong. Nr. 29. (1887-7-)

Oleje maszynowe, smarowidła na wozy,

wazelinę i **wszelkie tłuszcze mineralne** poleca

Pierwsza galicyj. fabryka olejów smarowych w Grybowie.

Dla dogodności Szanownych Zarządów dóbr i fabryk wykonywamy zamówienia w dowolnej ilości, począwszy od 25 kilogramów. [1689-10-12]

Cenniki i próbki na żądanie.

WIEDEŃSKA AKADEMIA HANDLOWA

I., Akademiestrasse Nr. 12.

Wpis na jednoroczny

kurs dla abituryentów

gimnazyalnych i szkół realnych na wiedeńskiej akademii handlowej odbędzie się **tylko 28 i 29 września** w kancelaryi dyrekcyi akademii. Kurs rozpoczyna się 1 października b. r. a kończy się dnia 15 lipca 1888 r. Należytość wpisu 3 złr., za kolegie **sto sześćdziesiąt złr.** płatne naprzód w półrocznych spłatach.

Do przyjęcia na zwyczajnego słuchacza nadaje się każdy kandydat, który wykazać się może **świadectwem dojrzałości z gimnazyum** lub **szkoły realnej.** Nadzwyczajni słuchacze muszą mieć przynajmniej 17 lat i którzy szkoły średnie zupełnie ukończyli. Nadzwyczajni słuchacze będą tylko przypuszczeni, o ile miejsce zezwoli. Wpis tychże odbędzie się d. 30 września.

Bliższej wiadomości zasięgnąć można z programu za rok 1887, który na żądanie się przesyła. [1874-3-3]

Wiedeń, w sierpniu 1887 r.

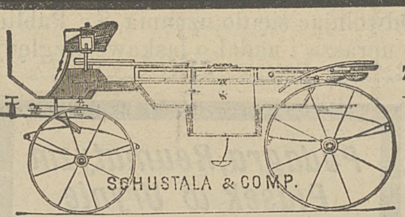
Dyrektor akademii: **Dr. R. Sonndorfer,**
o. k. radca rządowy.

VAN HOUTEN'S CACAO

jest uznany jako NAJLEPSZY i w używaniu NAJTAŃSZY.

Do nabycia w aptekach, składach aptecznych, handlach łakoci i kolonialnych, oraz cukierniach, w puszkach blaszanych po 1|2, 1|4 i 1|8 kilo netto zawartości. [1633-72-104]

Miejsca sprzedaży; w Krakowie u Stanisł. Feintucha w Rynku gł. Nr. 6 — J. F. Fischera, handel papieru i korzenny — M. Jawornickiego w Rynku Nr. 44 — Jana Janigi — Ed. Kräutlera, skład materyał. apteczn. — Fr. Lenerta, handel korzenny i materyał. — Józefa Trauczyńskiego, aptekarz. — J. Wentzla w Rynku głów. Nr. 18/19. — W Rzeszowie J. Scheitter & Comd.



W czasie **trwania wystawy** znajduje się w **pobliżu miejsca wystawy — skład powozów** c. k. uprz. nadwornej fabryki powozów

Schustala & Co. w Koprzywnicy

(Nesselsdorf, Mähren). (2071-5-9)

Tamże przyjmowane będą zamówienia za **rzetelnem poręczeniem.**

NIE MA BÓLU ZĘBÓW,

kto używa
Elixiru, Pudru i Pasty do Zębów

WIELEBNYCH O:O: BENEDYKTYNÓW

Opactwa w SOULAC (Gironde)
Dom MAGUELONNE, Przeor
2 MEDALE ZŁOTE : w Bruxelli 1880 r. i w Londynie 1883 r.
NAJWYŻSZE NAGRODY
WYNALEZIONY w roku **1373** przez Przeora **PIOTRA BOURSAUD**



« Codzienne użycie kilku kropli **Elixiru do Zębów Ojców Benedyktynów** rozpuszczonych w pół szklanki wody zapobiega **i leczy próchnienie zębów,** które bieli i wzmacnia jak również odświeża i utwierdza dziąsła wybornie.

« Oddajemy prawdziwą usługę naszym czytelnikom zwracając ich uwagę na ten starożytny i użyteczny preparat *najlepszy ze środków leczących i jedynie zapobiegających wszelkim cierpieniom zębów.* »

Dom założony w 1807 r. AGENT GŁÓWNY: **SEGUIN** *3, ul. Huguerie, 3* **BORDEAUX**

Znajduje się we *Lwowie* w aptekach: PP. Mikolascha, Wewiórskiego, Krzyżanowskiego, Blumenfelda i w składzie perfum P. Jg. Jahla; w *Krakowie* w aptekach PP. Redyka, Wiszniewskiego, Trauczyńskiego i Siedleckiego, i w magazynie perfum P. Donning.

(1891-2-)

Franciszka Christopha

lakier połyskowy DO ZAPUSZCZANIA PODŁOGI

bez woni i prędko schnący.

Znakomity ten **lakier połyskowy** do zapuszczania podłogi jest **zupełnie bezwonny, schnie podczas zapuszczania i ma** natychmiast (bez szczotkowania) **najpiękniejszy połysk, któremu wilgoć nie szkodzi,** jest **trwalszy** i daleko **piękniejszy** niż każde inne zapuszczanie. Składa się on z **żółto-brunatnego lakieru połyskowego,** zawierającego w sobie delikatną farbę żółto-brunatną, przeto każdy kolor podłogi może być doskonale pokryty — albo z czystego lakieru połyskowego, do którego się żadnej domieszki farby nie dodaje, a przecie sam piękny połysk nadaje.

Jedyny i wyłączny skład tego lakieru na Kraków i okolicę utrzymuje Dom handlowy pod firmą

Stanisław Feintuch **w Krakowie, w Rynku pod Nr. 6,**

gdzie próbki lakierowania obejrzeć, przepisy używania dostać i zamówienia na prowincyę uczynić można. (1693-10 10)

Franciszek Christoph w Pradze,
wynalazca i wyłączny fabrykant prawdziwego lakieru na podłogi.

Sprawozdanie Wydziału krajowego
z zarządu fundacyą ś. p. Franciszka Kochmana dla premiowania literatów polskich za rok 1886.

L. 45,284.

Obrót kasowy tej fundacyi przedstawia się jak następuje:

A. Dochody:	Gotówką złr.	ct.	Efektami złr.	ct.
1) Zapas początkowy	—	—½	25,122	62
2) Efekta zakupione	—	—	1,115	58
3) Odsetki od efektów	1,107	50	—	—
4) Gotówka uzyskana przy konwercyi 5% listów kredyt. ziems. na 4½% takież listy	100	50	—	—
5) Gotówka za spieniężone efekta	—	92	—	—
6) Efekta pobrane wskutek konwersyi	—	—	13,400	—
7) Efekta odebrane z winkulacyi	—	—	300	—
Suma dochodów	1,208	92½	39,938	20
B. Wydatki:				
1) Efekta spieniężone	—	—	—	92
2) Efekta wydane do konwersyi	—	—	13,400	—
3) Efekta wydane do winkulacyi	—	—	300	—
4) Gotówka wydana na zakupno efektów	1,118	33	—	—
5) Koszta insercyjne i inne drobne	57	59	—	—
Suma wydatków	1,175	92	13,700	92
W porównaniu ze sumą dochodów	1,208	92½	39,938	20
Okazuje się z końcem r. 1886 zapas ostateczny	33	—½	26,257	28

Z wykazanego zapasu w efektach . . . 26,237 28 przypada

	złr.	ct.
A. na *Majątek zarodowy:*		
a) w 4½% listach zastawych galic. Towarz. kredyt. ziemsk.	11,000	—
b) w 5% „	13,600	—
c) w 4% książeczce Banku krajowego	57	91
Razem	24,657	91
B. na *Majątek obrotowy:*		
w 4% książeczce Banku krajowego	1,579	37
Ogółem jak wyżej	26,237	28

Z wykazanego zapasu ostatecznego w gotówce 33 złr. ½ ct. przypada dla majątku zarodowego ½ centa, zaś dla obrotowego 33 złr. w. a.

Pierwsze rozdanie premii nastąpi (w myśl rozpisanego konkursu) w roku 1888.

Lwów, dnia 9 września 1887 r.

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1go czerwca 1887 r.

Odjazd z Krakowa-Podgórza

- 6·12 rano z Krakowa, 8·28 rano z Podgórza do Skawiny, Oświęcima, Żywca, Nowego Sącza.
- 4·34 popołudniu do Skawiny, Oświęcima,
- 7·08 wieczór do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza.

Odjazd z Tarnowa

- 2·45 w nocy do Zagórza, Orłowa,
- 5·15 rano do Orłowa, Żywca,
- 1·40 popołudniu do Zagórza, Orłowa, Żywca.

Przyjazd do Krakowa-Podgórza

- 9·12 przedpołudniem z Nowego Sącza, Suchy,
- 10·48 przedpołudniem z Skawiny, Oświęcima,
- 6·05 wieczór w Podgórzu, 7·35 wieczór w Krakowie z Nowego Sącza, Żywca, Suchy,
- 7·03 wieczór w Podgórzu 7·35 w Krakowie z Oświęcima. (1918-63)

Przyjazd do Tarnowa

- 1·10 w nocy z Orłowa,
- 11·15 przedpołudniem z Żywca, Zagórza, Orłowa,
- 10·33 wieczór z Orłowa, Żywca, Zagórza.

Czcionkami Drukarni „Czasu".

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*